

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

MARZEC 2022

STOLICA APOSTOLSKA

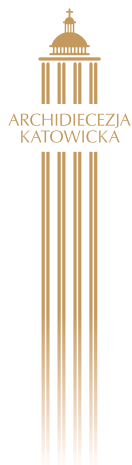
37

Dekret o ustanowieniu patronki nauczycieli w Polsce

DLA POLSKI

Błogosławioną Natalię Tułasiewicz, męczennicę, która wypełniając obowiązki nauczycielki, zatroskana była o staranność głoszenia Ewangelii, a także z największym zapałem głosiła Chrystusa, „pragnąc świętości dla dusz wielu”, nauczyciele w Polsce otaczają szczególnym kultem.

Dlatego Jego Ekscelencja Ks. Abp Stanisław Gądecki, Arcybiskup Poznański i Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, przyjmując ich prośby, wybór Błogosławionej Natalii Tułasiewicz, męczennicy, na Patronkę u Boga nauczycieli w Polsce według wymogów prawa zaaprobował.



Tenże sam, w liście z dnia 9 września 2021 r., usilnie poprosił, aby wybór i taka aprobatą były zatwierdzone, zgodnie z „Normami o ustanawianiu Patronów”.

Zatem Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy upoważnień nadanych przez papieża FRANCISZKA, po uważnym rozpatrzeniu, gdy jest rzeczą pewną, że wybór i aprobatą zostały przeprowadzone według przepisów prawa, skłania się ku prośbom i zatwierdza

**BŁOGOSŁAWIONĄ NATALIĘ TUŁASIEWICZ, MĘCZENNICĘ,
PATRONKĄ U BOGA NAUCZYCIELI W POLSCE**
wbrew wszelkim innym przepisom.

ABP ARTHUR ROCHE, Prefekt

ABP VITTORIO FRANCESCO VIOLA, OFM, Arcybiskup Sekretarz
Z siedziby Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
19 stycznia 2022 roku
Prot. N 443/21

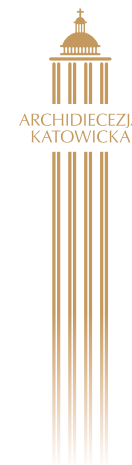
EPISKOPAT POLSKI

38

Komunikat **na Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami** (13 marca 2022) *Wieczernik szkołą braterstwa misyjnego*

Bracia i siostry!

W II niedzielę Wielkiego Postu Kościół w Polsce przeżywa Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami. W tym roku obchodzimy go pod hasłem „Wieczernik szkołą braterstwa misyjnego”. Pielgrzymujemy duchowo do Wieczernika w Jerozolimie, tu bowiem Chrystus zgromadził swych uczniów przed swą męką i ustanowił sakrament kapłaństwa i Eucharystii. W murach Wieczernika wybrzmiało Jego przy-



kazanie miłości: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,34-35). Tutaj też Pan, po swoim zmartwychwstaniu, ofiarował młodemu Kościołowi sakrament pokuty i pojednania. Z Wieczernika wyszli pełnić swą misję, napełnieni Duchem Świętym, Apostołowie.

Wieczernik jest szkołą miłości braterskiej, bezinteresownej, czystej, zdolnej do zapominania o sobie i daru z siebie. Ten, kto z wiarą uczestniczy w tajemnicy Wieczernika, uczy się od Chrystusa kochać bliźnich, wprowadzać w ludzką rzeczywistość pokój i Bożą radość. Jak z Wieczernika, tak i z każdej Mszy św., wychodzimy z odnowionym postanowieniem, by miłować, nie tylko bliskich i przyjaciół, ale także dalekich i nieprzyjaciół. Eucharystia wychowuje nas do braterstwa, solidarności z ubogimi i potrzebującymi wsparcia. W niej Chrystus daje nam siłę do tego, byśmy przychodzili z pomocą „tym, którzy się źle mają” (Łk 5,31), którzy cierpią z powodu osamotnienia i odrzucenia przez innych.

Misje w duchu braterstwa

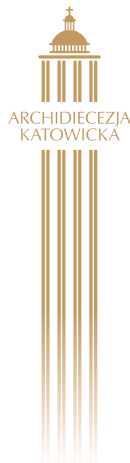
Nasi misjonarze, umocnieni Eucharystią, wychowani w szkole Wieczernika ofiarnie posługują na misjach. Głoszą Ewangelię, dzieląc się swą wiarą oraz potwierdzając ją czynami miłości bliźniego, solidarności i ochoczej pomocy ubogim, chorym i słabym. Także teraz, w czasach pandemii, trwają na placówkach misyjnych, by służyć i umacniać w nadziei rodziny, starców, młodzież i dzieci.

Jesteśmy wraz z nimi, otaczając ich modlitwami, nie tylko dzisiaj, w Dniu Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami, ale w ciągu całego roku. O tę modlitwę oni gorąco nas proszą. Jest ona zwłaszcza potrzebna tam, gdzie panuje zamęt i niepokój, gdzie życie naszych misjonarek i misjonarzy jest w niebezpieczeństwie, gdzie misjonarze muszą zmagać się z wielkimi przeciwnościami, prześladowaniem, nędzą i różnymi niedostatkami.

Nasza modlitwa za misje uświadamia całemu Kościołowi, że są one dziełem Bożym, nie ludzkim. Stąd wzywamy Bożej pomocy i błogosławieństwa dla wszystkich przedsięwzięć misyjnych oraz prosimy Chrystusa, by strzegł misjonarzy od zła i zachował ich w swej łasce.

Nasza odpowiedzialność za misje

Dziś jednoczymy się w modlitwie z 1800 misjonarkami i misjonarzami z Polski, głoszącymi orędzie ewangeliczne w 99 krajach misyjnych.



II Niedziela Wielkiego Postu „ad gentes” przypomina o naszej odpowiedzialności za misje w świecie. Na mocy chrztu św. jesteśmy misjonarzami i wszystkim nam Chrystus powierzył mandat misyjny (RMis 77). Nawet jeśli nie wyjeżdżamy do krajów misyjnych, jesteśmy misjonarzami.

Oprócz modlitwy i ofiarowania Panu Bogu cierpień i trudów życiowych w intencji misji, możemy wspierać misjonarzy finansowo i materialnie. Posługują oni w młodych Kościołach, które zwykle są w najbiedniejszych krajach świata i dla realizacji swej misji potrzebują środków.

Eucharystia skłania nas także do dzielenia się tym, co posiadamy z naszymi siostrami i braćmi na misjach, uboższymi od nas, i misjonarzami. Dzięki naszej ofiarności prowadzą oni dzieła charytatywne, opiekuńcze, medyczne oraz edukacyjne. Pomóżmy dziś misjonarkom i misjonarzom przekazując ofiary do puszek. Dzieło Pomocy „Ad Gentes”, które w imieniu Kościoła w Polsce pomaga misjom, w ubiegłym roku zrealizowało 104 projekty o wartości ponad 122 300 euro i wsparło misjonarzy dotacjami na sumę prawie 2 mln zł. Dołączmy do grona Darczyńców misji poprzez ofiary na jego konto, a także wysyłając smsa na numer 72032 o treści „Misje”. Więcej informacji o sposobach pomagania misjom znajdziemy na stronach www.misje.pl i www.adgentes.misje.pl.

Słowo wdzięczności

Mam sposobność, aby wyrazić wdzięczność wszystkim darczyńcom misji: wiernym świeckim, kapłanom i osobom życia konsekrowanego. Dziękuję za waszą troskę o misje ad gentes. Życzę wam, aby zaangażowanie misyjne wniosło w wasze życie wiele radości i wszelkiego dobra; by obfitowało łaską i błogosławieństwem. Jednocześnie proszę, abyście, na wzór Sługi Bożej Pauliny Jaricot, nie ustawali w modlitwach i ofiarności na rzecz misji. Niech ona, w roku swej beatyfikacji, będzie dla was natchnieniem do wszelkich dobrych czynów na rzecz misji.

Proszę osoby chore i seniorów, tych wszystkich, którzy dźwigają krzyż osamotnienia, cierpień duchowych i fizycznych, aby jednocząc się z krzyżem Chrystusa ofiarowywali je w intencjach misji. Stając w cieniu krzyża, pamiętajcie o misjonarkach i misjonarzach.

Zwracam się z prośbą do dzieci i młodzieży zaangażowanej w wolontariat misyjny, aby wzrastali w pragnieniu poznawania świata misji i odkrywania piękna bycia misjonarzami Chrystusa, zwłaszcza wśród rówieśników. Serdecznie zachęcam dzieci i młodzież ze szkół podstawowych



wych do wzięcia udziału w ogólnopolskim Konkursie „Mój szkolny kolega z misji”, prowadzonym przez Dzieło Pomocy „Ad Gentes”. W tym roku uczniowie szkół podstawowych w Polsce przyczyniają się do budowy szkoły podstawowej w Figuil, w Kamerunie, prowadzonej przez ojców oblatów Maryi Niepokalanej.

Wszystkich was, siostry i bracia, zachęcam do modlitwy o nowe powołania misyjne, gdyż Kościół bardzo potrzebuje serc, które poświęcą się ewangelizacji i służbie ubogim. Prośmy Chrystusa, by nie zabrakło Kościołowi świętych, mądrych i ofiarnych głosicieli Ewangelii!

Zapewniając o modlitwie i wdzięczności za pomoc misjom, wszystkim z serca błogosławie: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

BP JAN PIOTROWSKI

Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji.

39

List do Cyryla Patriarchy Moskiewskiego i całej Rusi

Wasza Świątobliwość,

bardzo dziękuję za słowa przekazane w liście Metropolity Hilariona w dniu wczorajszym. Podzielam pogląd Waszej Świątobliwości, że wrogość wobec jakiegokolwiek narodu jest zawsze niedopuszczalna. Wszyscy jesteśmy braćmi, dlatego też każde nieszczęście narodu ukraińskiego czy rosyjskiego odbieramy jako własne. Dlatego z całego serca modlimy się o pokój na Ukrainie.

By jednak nasza modlitwa nie była uznana za wyraz hipokryzji, muszą jej towarzyszyć czyny. Wierzę, Wasza Świątobliwość, że jesteście człowiekiem pokoju. Nasz Pan, Jezus Chrystus nauczał: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5,9). Dlatego proszę cię, Bracie, abyś zaapelował do Władimira Putina, by zaprzestał bezsensownej walki z narodem ukraińskim, w której giną niewinni ludzie, a cierpienie dotyka nie tylko żołnierzy, ale i osoby cywilne – zwłaszcza kobiety i dzieci. Jeden człowiek może jednym

słowem zatrzymać cierpienia tysięcy ludzi – jest nim prezydent Federacji Rosyjskiej. Proszę Cię, jak najpokorniej, byś zaapelował o wycofanie wojsk rosyjskich z suwerennego państwa, którym jest Ukraina.

Żaden powód, żadna racja nigdy nie usprawiedliwia decyzji o rozpoczęciu inwazji wojskowej na niepodległy kraj, bombardowania osiedli mieszkalnych, szkół, czy przedszkoli. Wojna jest zawsze klęską ludzkości. Ta wojna – jak pisałem w poprzednim liście – z racji bliskości obu narodów i ich chrześcijańskich korzeni – tym bardziej pozbawiona jest sensu. Czyż wolno niszczyć kolebkę chrześcijaństwa na słowiańskiej ziemi, miejsce chrztu Rusi?

Proszę Cię także, abyś zaapelował do rosyjskich żołnierzy, aby nie uczestniczyli w tej niesprawiedliwej wojnie, aby odmawiali wykonywania rozkazów, których skutkiem – jak już to widzimy – są liczne zbrodnie wojenne. Odmowa wykonania rozkazu w takiej sytuacji jest obowiązkiem moralnym. Przyjdzie czas rozliczenia tych zbrodni, także przed międzynarodowymi trybunałami. Gdyby jednak udało się komuś tej ludzkiej sprawiedliwości uniknąć, istnieje trybunał, którego uniknąć nie można. „Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre” (2 Kor, 5,10).

Wierzę, że wielu z wysłanych na wojnę Rosjan to szlachetni ludzie. „Nie wiemy, do kogo strzelać, oni wszyscy wyglądają jak my...” – powiedział jeden z waszych żołnierzy. Proszę więc, abyś zaapelował do nich, aby czym prędzej wracali do domu, nie plamiąc sobie rąk niewinną krwią.

Jako uczniowie Chrystusa wiemy, że głównym narzędziem walki, którym dysponuje Kościół jest broń duchowa. „Ten rodzaj złych duchów wyrzuca się tylko modlitwą i postem” – czytamy u św. Mateusza (Mt 17,21; Mk 9,29). W Polsce, odpowiadając na apel papieża Franciszka, ogłosiliśmy dzisiaj dzień modlitwy i postu w intencji ustanowienia sprawiedliwego pokoju na Ukrainie. Proszę Cię, Bracie, abyś wezwał wszystkich prawosławnych braci w Rosji, by podjęli podobne dzieło duchowe. Wierzę, że Pan Bóg nie pozostanie obojętny na nasze modlitwy i wyrzeczenia. Wierzę, że post i modlitwa odmieniają serce człowieka.

W Chrystusie Panu,

ABP STANISŁAW GADECKI

Metropolita Poznański, Przewodniczący KEP

Warszawa, 2 marca 2022 roku

40

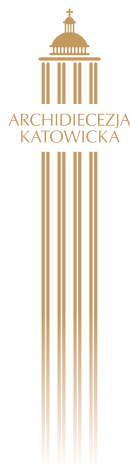
Pro Memoria dotyczące posług religijnych udzielanych wiernym z Kościołów i Wspólnot kościelnych niemających pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim

W związku z liczną obecnością w Polsce uchodźców należących do różnych chrześcijańskich Kościołów niekatolickich, przede wszystkim wiernych prawosławnych, może się zdarzyć, że będą oni zwracać się do katolickich duszpasterzy z prośbą o posługę religijną. Dlatego w niniejszym dokumencie zostaną przypomniane podstawowe zasady postępowania duszpasterzy katolickich (niezależnie od obrządku) w odniesieniu do ochrzczonych niekatolików, którzy proszą o udzielenie sakramentów świętych, sakramentaliów lub odprawienie pogrzebu.

Odnosnie do modlitwy z innymi chrześcijanami to „katolicy nie tylko mogą, ale wręcz powinni szukać okazji do modlitwy z innymi chrześcijanami”. „Światowe problemy, takie jak wojna, ubóstwo, sytuacja migrantów, niesprawiedliwość i prześladowania wyznawców Chrystusa, a także innych grup religijnych, również wymagają uwagi chrześcijan, ich połączenia się w modlitwie o pokój i za osoby najbardziej bezbronne” (Biskup i jedność chrześcijan: vademecum ekumeniczne, 17 i 19).

Katolicy powinni być gotowi dopomóc innym chrześcijanom w tym, aby wzięli udział w nabożeństwie, zwłaszcza niedzielnym, we własnym kościele czy domu modlitwy. Gdyby ten udział był utrudniony, zwłaszcza z powodu lokalnego braku miejsc modlitwy ich wspólnot, katolicy z otwartością zapraszają tych chrześcijan do swoich kościołów, aby mogli pomodlić się z zachowaniem zasad przypomnianych w niniejszym dokumencie.

Z natury rzeczy poniższe zasady nie dotyczą wiernych katolickich Kościołów wschodnich, którzy są w pełnej jedności wiary, sakramentów i hierarchii. Relacje duszpasterskie pomiędzy nimi i Kościołem łacińskim określa „Pro memoria” Rady Prawnej Konferencji Episkopatu Polski z dnia 4 października 2018 roku.



I. Zasady podstawowe

1. Co do zasady, szafarze katoliccy godziwie udzielają sakramentów katolikom, a ochrzczeni niekatolicy przyjmują godziwie sakramenty od szafarzy swoich Kościołów lub Wspólnot kościelnych.

2. Jednak w sytuacjach nadzwyczajnych, w których wierni nie mają możliwości udania się do szafarza swojego Kościoła lub Wspólnoty kościelnej, katoliccy szafarze mogą udzielić niektórych posług religijnych ochrzczonym niekatolikom, zwłaszcza wiernym prawosławnym, gdyż wierni ci nie mogą pozostawać bez dostępu do źródeł łaski Bożej, jakimi są zwłaszcza sakramenty święte. W relacjach z Kościołami prawosławnymi ważne jest to, że zachowana w nich została sukcesja apostołska, a tym samym rozumienie i ważność sakramentów.

3. Udzielenie sakramentu lub innych posług religijnych ochrzczonym niekatolikom nie powoduje zmiany ich wyznania i nie wolno wykorzystywać takiej sytuacji do działań, które miałyby znamiona prozelityzmu. Posługa katolickich szafarzy jest niesieniem pomocy duchowej, której Kościół katolicki może udzielić wiernym innych Kościołów, przy jednoczesnym poszanowaniu ich tożsamości wyznaniowej i przynależności kościelnej (por. Dyktorium ekumeniczne, 125). W związku z tym, należy uprzednio upewnić się, czy w konkretnym Kościele niekatolickim nie jest to zabronione.

II. Udzielanie sakramentów wiernym Kościołów wschodnich (np. prawosławnych)

4. Sakramenty pokuty, Eucharystii i namaszczenia chorych

Zgodnie z kan. 844 § 3 KPK i 671 § 3 KKKW) „szafarze katoliccy godziwie udzielają sakramentów pokuty, Eucharystii i namaszczenia chorych członkom Kościołów wschodnich niemających pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim, gdy oni sami z własnej woli o nie proszą i są należycie usposobieni”.

Wystarczającym powodem udzielenia każdego z tych trzech sakramentów jest wyrażona z własnej inicjatywy prośba i odpowiednia dyspozycja proszącego. Warunkiem udzielenia każdego z tych sakramentów nie jest natomiast niedostępność szafarza prawosławnego.

Szafarz katolicki powinien najpierw upewnić się, czy ta prośba nie wynika np. z niewiedzy lub bezradności i udzielić proszącemu niezbędnych wyjaśnień. Dotyczy to szczególnie Eucharystii, która jest znakiem

przynależności do Kościoła. W wielu przypadkach właściwym będzie odesłanie prawosławnego wiernego do prawosławnego duchownego.

Jeśli takie odesłanie jest trudne, a prośba o sakramenty duchowo umotywowana, należy zbadać dyspozycję proszącego. Przy udzielaniu sakramentów szafarz katolicki ma obowiązek kierowania się zasadami doktryny i dyscypliny katolickiej, co oznacza na przykład, że nie może udzielić Komunii Świętej wiernemu niekatolickiego Kościoła wschodniego, który jest rozwiedziony i żyje w nowym związku, nawet jeśli może on ją przyjmować w swoim Kościele. Dobrą okazją do oceny dyspozycji proszącego może być sakramentalna spowiedź. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że wiele Kościołów wschodnich wymaga od swoich wiernych sakramentu pokuty przed każdorazowym przyjęciem Eucharystii.

W przypadku prośby o dopuszczenie dziecka do Pierwszej Komunii Świętej, zwłaszcza, gdy dziecko uczestniczy w katolickiej katechezie szkolnej, to wolno je dopuścić, pamiętając, że dla dziecka prawosławnego nie jest to przyjęcie Eucharystii po raz pierwszy, gdyż pierwsze przyjęcie Komunii Świętej miało miejsce podczas udzielania chrztu i bierzmowania. Będzie to zatem pierwsza spowiedź i uroczysta Komunia Święta.

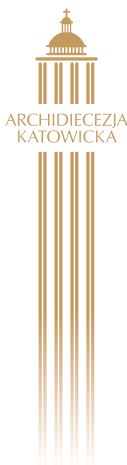
Zabronione jest koncelebrowanie Eucharystii z kapłanami prawosławnymi.

5. Chrzest

Zgodnie z kan. 868 § 3 KPK i kan. 681 § 5 KKKW „dziecko chrześcijan niekatolików jest chrzczone godziwie, jeżeli o to proszą rodzice lub przynajmniej jedno z nich, albo ten, kto ich zgodnie z prawem zastępuje, i jeżeli wskutek niemożliwości fizycznej lub moralnej nie mogą się udać do własnego szafarza”.

Szafarz katolicki może godziwie ochrzcić dziecko na prośbę rodziców, którzy nie są katolikami jedynie w sytuacji, gdy nie mają oni dostępu do szafarza swojego Kościoła. Swoją prośbę winni oni sformułować na piśmie. Zachowując taki dokument w archiwum parafialnym, duszpasterz katolicki będzie mógł uchronić się przed posądzaniem go o prozelityzm, czyli niegodziwe nakłanianie do zmiany wyznania. To zastrzeżenie nie ma zastosowania w niebezpieczeństwie grożącym dziecku lub rodzicom. Chrztu należy udzielić zgodnie z księgami liturgicznymi Kościoła katolickiego.

W takim przypadku szafarz katolicki, udzielając chrztu dziecku, nie włącza go do Kościoła katolickiego, dlatego w księdze ochrzczonych



musi zostać odnotowane, że dziecko należy do innego Kościoła, niemającego jedności z Kościołem katolickim.

W przypadku chrztu osoby powyżej czternastego roku życia należy przestrzegać przepisów dotyczących chrztu dorosłych, natomiast w przypadku dzieci powyżej siódmego roku życia, także one winny wyrazić wolę przyjęcia chrztu.

Rodzicom lub dorosłemu ochrzczoneму należy wydać świadectwo chrztu. Nie można także wykluczyć sytuacji, w której rodzice prawosławni poproszą o chrzest dla dziecka, wyrażając życzenie, by było ono włączone do Kościoła katolickiego i proponując katolickich rodziców chrzestnych. W takiej sytuacji sprawę należy skonsultować z kurią diecezjalną.

Osoby wyznania prawosławnego mogą pełnić funkcję chrzestnego także w Kościele katolickim, ale zawsze razem z chrzestnym katolikiem (kan. 685 § 1 n. 2 i § 3 KKKW; Dyrektorium ekumeniczne, 98).

6. Małżeństwo dwojga prawosławnych

Wprawdzie, zgodnie z kan. 1116 § 1 KPK i kan. 832 KKKW, „jeżeli nie ma osoby właściwej do asystowania zgodnie z przepisami prawa lub nie można się do niej udać bez poważnej niedogodności, chcący zawrzeć prawdziwe małżeństwo mogą je ważnie i godziwie zawrzeć wobec samych świadków: 1° w niebezpieczeństwie śmierci; 2° poza niebezpieczeństwem śmierci, jeżeli roztropnie przewiduje się, że taki stan rzeczy utrzyma się przez miesiąc”, to jednak „ordynariusz miejsca może udzielić każdemu kapłanowi katolickiemu upoważnienia do błogosławienia małżeństwa wiernych Kościołów wschodnich niepozostających w pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim, jeżeli ci z własnej woli, sami o to proszą i jeżeli nic nie stoi na przeszkodzie ważnemu i godziwemu zawarciu małżeństwa. Sam kapłan, jeżeli jest to roztropnie możliwe, powinien poinformować o sprawie właściwą władzę zainteresowanego Kościoła niekatolickiego” (tak również w kan. 833 KKKW).

Proboszcz nie ma uprawnień do pobłogosławienia małżeństwa dwojga niekatolików. W przypadku, gdy do kapłana katolickiego zgłosi się dwoje prawosławnych, wyrażających wolę zawarcia małżeństwa, o upoważnienie do pobłogosławienia tego małżeństwa należy zwrócić się do ordynariusza miejsca. Upoważnienia takiego ordynariusz miejsca nie może udzielić diakonowi (kan. 1108 § 3 KPK, kan. 828 KKKW). Nupturienti swoją prośbę o możliwość zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim winni sformułować na piśmie.

W przypadku braku dokumentów potwierdzających przyjęcie chrztu, należy posłużyć się zeznaniami świadków, a w przypadku ich braku, zaprzysiężonymi oświadczeniami samych nupturientów. Zeznania świadków i oświadczenia nupturientów winny także dotyczyć potwierdzenia stanu wolnego. Należy zapytać wprost, czy nupturient obrządku wschodniego nie zawierał wcześniej małżeństwa kościelnego (cerkiewnego). Jest to konieczne, gdyż w niekatolickich Kościołach wschodnich istnieje możliwość zawarcia drugiego i trzeciego małżeństwa, stąd „stan wolny” może być różnie rozumiany. Całość dokumentacji należy przedstawić w kurii diecezjalnej wraz z prośbą o upoważnienie do pobłogosławienia małżeństwa.

Fakt zawarcia małżeństwa należy zapisać w parafialnej księdze zaślubionych, z wyraźnym zaznaczeniem wyznania małżonków, a także należy wydać małżonkom świadectwo ślubu.

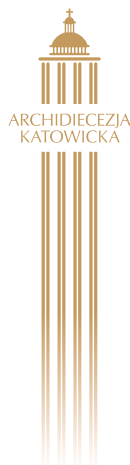
III. Udzielanie sakramentów innym chrześcijanom (np. protestantom)

7. Niektóre Kościoły i Wspólnoty kościelne nie są w takiej samej sytuacji, co wspomniane wyżej Kościoły wschodnie, gdy idzie o życie sakramentalne. Pewne z nich z różnych powodów sprawują tylko niektóre sakramenty. Jednak może się zdarzyć, że wierny przynależący do takiej wspólnoty poprosi katolickiego szafarza o udzielenie sakramentu pokuty, Eucharystii lub namaszczenia chorych. Zgodnie z kan. 844 § 4 KPK i 671 § 4 KKKW, „jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo śmierci albo, zdaniem biskupa diecezjalnego albo konferencji biskupów, zachodzi inna nagła, poważna potrzeba, szafarze katolicy godziwie udzielają wspomnianych sakramentów także pozostałym chrześcijanom, niemającym pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim, którzy nie mogą się udać do szafarza swojej wspólnoty i sami z własnej woli o nie proszą, jeżeli w stosunku do tych sakramentów wyrażają wiarę katolicką i są należycie usposobieni”.

Warunki udzielenia tych sakramentów tym chrześcijanom są następujące:

- a) prośba i odpowiednie przygotowanie kandydata,
- b) sytuacja niebezpieczeństwa śmierci,
- c) albo inna poważna konieczność podlegająca osądowi biskupa diecezjalnego,





- d) brak możliwości udania się do własnego szafarza
- e) wyrażenie katolickiej wiary odnośnie do sakramentu, o który prosi(np. wiary w odpuszczenie grzechów w sakramencie pokuty, w realną obecność Chrystusa w Eucharystii czy w specjalną łaskę udzielaną choremu przez sakrament namaszczenia chorych, a także w potrzebę kapłaństwa służebnego do ich sprawowania).

IV. Inne akty kultu Bożego

– dotyczy wszystkich ochrzczonych niekatolików

8. Sakramentalia – błogosławieństwa

Zgodnie z kan. 1170 „błogosławieństw, które powinny być udzielane przede wszystkim katolikom, można udzielać także katechumenom, a nawet niekatolikom, jeżeli nie ma zakazu Kościoła”.

9. Pogrzeb

Zgodnie z kan. 1183 § 3 KPK i kan. 876 § 1 KKKW „ochrzczonym należącym do jakiegoś Kościoła albo wspólnoty kościelnej niekatolickiej można urządzić pogrzeb kościelny według roztropnego uznania ordynariusza miejsca, jeżeli nie stwierdziłoby się, iż mieli przeciwną wolę, i jeżeli ich własny szafarz nie mógłby być obecny”.

Warunki odprawienia pogrzebu chrześcijanina niekatolika są następujące:

- a) prośba osób organizujących pogrzeb,
- b) niedostępność szafarza wspólnoty niekatolickiej,
- c) pewność, że zmarły nie miał przeciwnej woli, tzn. przed śmiercią nie wykluczył w sposób wyraźny katolickiej formy pogrzebu,
- d) ordynariusz miejsca wyraził zgodę,
- e) w czasie mszy św. pogrzebowej nie wymienia się imienia zmarłego w modlitwie eucharystycznej, ale można to uczynić w odpowiednich modlitwach mszalnych (kolekta) i w wezwaniach modlitwy wiernych (Dyrektorium ekumeniczne, 121).

10. Udostępnienie kościoła, kaplicy, cmentarza lub budynku kościelnego

Zgodnie z kan. 670 § 2 KKKW i art. 137 Dyrektorium ekumenicznego, „jeżeli chrześcijanie akatolicy nie mają miejsca, w którym mogliby godnie sprawować kult Boży, biskup miejsca może zezwolić na używanie budynku katolickiego, cmentarza lub kościoła”, a także „jeżeli księża, inni szafarze lub wspólnoty, nie pozostający w pełnej komunii z

Kościółem katolickim, nie mają miejsca ani liturgicznych przedmiotów, niezbędnych do godnego odprawiania własnych ceremonii religijnych, biskup diecezjalny może pozwolić im na korzystanie ze świątyni katolickiej, a także użyzyć im przedmiotów niezbędnych do ich służby Bożej”.

BP RYSZARD KASYNA

Przewodniczący Rady Prawnej KEP

BP JACEK JEZIEJSKI

Przewodniczący Rady do Spraw Ekumenizmu KEP

Pelplin – Elbląg, 8 marca 2022 roku

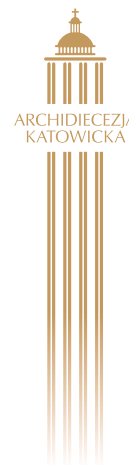
41

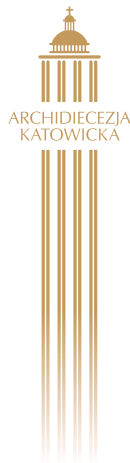
List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2022 roku

„Eucharystia daje życie” – „Posłani w pokoju Chrystusa”

Drodzy Współbracia w Chrystusowym Kapłaństwie!

Od pamiętnego dnia, gdy nasz Pan, Jezus Chrystus, złożył w darze na Krzyżu swoje życie za zbawienie świata, jako Kościół z drzeniem serc uobecniamy w Eucharystii to wielkie misterium. Czynimy to, co przekazali nam Apostołowie. Sięgamy do ich pamięci o Wieczniku. To właśnie tam, w obliczu zbliżającej się godziny, w której Chrystus został „ofiarowany jako nasza Pascha” (1 Kor 5,7), łamał On dla uczniów Chleb i podawał im do picia Kielich. Powtarzamy te znaki sakramentalne w posłuszeństwie słowu Pana: „To czyńcie na moją pamiątkę!” (1 Kor 11,24-25). Nie jest nam przy tym obce doświadczenie Apostoła Piotra, który z zakłopotaniem patrzył na Mistrza obmywającego jego brudne stopy. Zawsze stajemy przy ołtarzu Pańskim zawstydzeni naszą grzesznością. Powtarzamy za Piotrem: „Panie, Ty wszystko wiesz” (J 21,15 nn). Czujemy się mali wobec czystej i bezinteresownej miłości Boga. Ale jednocześnie wierność i dobroć Jezusa pozwalają nam oczekiwać łaski, pociechy, przemiany i zbawienia, bowiem, jak podkreśla papież Franciszek: „Eucharystia, chociaż stanowi pełnię życia sakramentalnego, nie jest nagrodą dla doskonałych, lecz szlachetnym lekarstwem i pokarmem dla słabych” (Franciszek, *Evangelii gaudium*, 47).





W ostatnich tygodniach ze wzruszeniem wsłuchiwalismy się w pokorny głos emerytowanego papieża Benedykta XVI, który wyznał: „Co raz mocniej uderza mnie to, że Kościół dzień po dniu umieszcza na początku celebracji Mszy świętej – w której Pan daje nam swoje Słowo i samego siebie – wyznanie naszych win i prośbę o przebaczenie. Publicznie prosimy Boga żywego, aby przebaczył nam naszą winę, naszą wielką i bardzo wielką winę. Jest jasne, że słowo «bardzo wielka» nie odnosi się w ten sam sposób do każdego dnia, do każdego poszczególnego dnia. Ale każdego dnia stawia mi pytanie, czy nie powinienem dziś mówić także o wielkich i bardzo wielkich winach. I mówi mi w pocieszający sposób, że niezależnie od tego, jak wielka jest moja wina dzisiaj, Pan mi przebaczy, jeżeli szczerze pozwolę, by On mnie zbadał i jeżeli naprawdę jestem gotów do przemiany samego siebie” (Benedykt XVI, List w sprawie raportu dotyczącego nadużyć w archidiecezji Monachium i Fryzingu).

Pośrodku naszej kruchości, niosąc w sobie opór Piotra wobec pokornego gestu Chrystusa – Sługi, zawstydzeni Jego miłością „aż do końca” (J 13,1), powtarzamy za chrześcijanami z Abiteny: „Sine dominico non possumus!”. Tak, to prawda, nie możemy żyć bez daru Pana, bez dnia Pańskiego. Tak jak nasi bracia i siostry z Abiteny, którzy na przełomie III i IV wieku czerpali z Ofiary Pańskiej moc do składania świadectwa, stajemy dzisiaj z tym wyznaniem wobec siebie i świata, i głosimy, że bez Eucharystii nie ma w nas życia: „Kościół żyje dzięki Eucharystii” (zob. św. Jan Paweł II, Ecclesia de Eucharistia, 1).

Od trzech lat w Kościele w Polsce idziemy drogą, którą wyznacza nam program duszpasterski realizowany pod hasłem „Eucharystia daje życie”. Na pierwszym etapie tej drogi patrzyliśmy na Mszę świętą jako na „Wielką tajemnicę wiary”. W kolejnym roku czerpalismy inspiracje do ożywienia duchowości eucharystycznej ze słów: „Zgromadzeni na świętej wieczerzy”. Obecnie pragniemy się skupić na oddziaływaniu Eucharystii na naszą codzienność, podążając w wewnętrznej wędrówce za słowami Jezusa: „Ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6,57). W posynodalnej adhortacji Sacramentum caritatis papież Benedykt XVI napisał: „Te słowa Jezusa sprawiają, że możemy pojąć jak tajemnica, «w którą wierzymy» i «którą celebrujemy», staje się – przez wewnętrzną dynamikę – zasadą nowego życia w nas oraz formą chrześcijańskiej egzystencji” (Benedykt XVI, Sacramentum caritatis, 70).

Z Najświętszej Ofiary wyrasta chrześcijańska misja, którą w pełni wyrażają słowa: „Posłani w pokoju Chrystusa”. Chodzi o to, aby głęboko przeżywana Eucharystia karmiła nas w codziennym życiu mocą oraz miłością Chrystusa, a jednocześnie usposabiała do przynoszenia obfitych owoców wiary. Jest to dla nas, kapłanów, szczególnie ważne.

Eucharystyczny kształt kapłańskiego życia i posługiwania

W Liście do Rzymian św. Paweł pisze: „*A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej*” (Rz 12,1).

Papież Benedykt XVI interpretuje to wskazanie Apostoła Narodów w następujący sposób: „Te słowa ukazują obraz nowego kultu jako całkowitą ofiarę złożoną z własnej osoby w komunii z całym Kościołem” (Benedykt XVI, Sacramentum caritatis, 70).

Składanie ofiary przestaje tu znaczyć – jak to miało miejsce w kulcie starotestamentalnym – «śmierć ofiary». Teraz w świetle Paschy Chrystusa rozumiemy, że ofiarowane jest życie ofiary, a nie jej śmierć. Nasze życie i posługa mają się stawać „ofiara przyjemną Bogu”. To musi nas głęboko poruszać. Można powiedzieć, że św. Paweł wzywa nas do nowej antropologii, w której życie człowieka wiary, a nade wszystko życie kapłana, staje się niejako liturgią wcieloną, obejmującą całą osobę z wszystkimi wymiarami egzystencji.

W jaki sposób osoba ochrzczone, a zwłaszcza kapłan, może w codzienności „wydawać siebie na ofiarę żywą i przyjemną Bogu”? Zapewne są różne aspekty eucharystycznej szkoły życia i wiary, które przez wieki odkrywali uczniowie Chrystusa. My w tym roku pragniemy zaproponować Wam, Drodzy Współbracia, ścieżkę refleksji, którą stworzył św. Jan Paweł II w swoim ostatnim Liście do kapłanów z 2005 roku:

„Kierunek tych rozważań będą wskazywać słowa ustanowienia Eucharystii, które każdego dnia wymawiamy in persona Christi, aby uobecnić na ołtarzach Ofiarę, która raz na zawsze dokonała się na Kalwarii. Słowa te zawierają jasne wskazania dla duchowości kapłańskiej: jeśli cały Kościół żyje dzięki Eucharystii, życie kapłańskie winno mieć ze szczególnego tytułu «kształt eucharystyczny». Słowa ustanowienia powinny zatem być dla nas nie tylko formułą konsekracyjną, ale «formułą życia»” (św. Jan Paweł II, List do kapłanów na Wielki Czwartek AD. 2005, 1).

Wizja życia kapłańskiego, które musi zmierzać w kierunku pełnej zgodności z tym, co kapłan wypowiada nad chlebem i winem, gdy

uobecnia misterium Chrystusa, jest najgłębszym pragnieniem Kościoła. Wystarczy przywołać ryt święceń kapłańskich, podczas których biskup zwraca się do kandydatów z pytaniem: „Czy chcesz coraz ściślej jednożyć się z Chrystusem, Najwyższym Kapłanem, który z samego siebie złożył Ojcu za nas nieskalaną Ofiarę, i razem z Nim poświęcać się Bogu za zbawienie ludzi?”

Opierając się tylko na ludzkich predyspozycjach, realizacja tego wyzwania staje się niemożliwa. Dlatego kandydat odpowiada: „Chcę, z Bożą pomocą”.

W Wielki Czwartek ze wzruszeniem wracamy do tego pytania, aby z odnowioną pamięcią, jeszcze gorliwiej wyruszyć w dalszą drogę. Pocięsza i umacnia nas fakt, że nie musimy sami ciągle na nowo pisać programu kapłańskiej posługi. Otrzymujemy go bowiem w całej aktualności podczas celebracji Mszy świętej: „Kiedy prezbiterzy łączą się z czynnością Chrystusa Kapłana, siebie całych codziennie ofiarują Bogu, a gdy karmią się Ciałem Chrystusa, uczestniczą serdecznie w miłości Tego, który daje siebie wiernym na pokarm” (Sobór Watykański II, Presbyterorum ordinis, 13).

Drodzy Współbracia, w tym szczególnym dniu, gdy wchodzimy z Jezusem do Wieczernika, aby celebrować „ucztę komunii w Jego Ciele i Krwi” (św. Jan Paweł II, Ecclesia de Eucharistia, 12), przywołajmy słowa konsekracji, które wypowiadamy nad chlebem podczas każdej Eucharystii: „On bowiem tej nocy, której był wydany, wziął chleb i dzięki Tobie składając, błogosławił, łamał i rozdawał swoim uczniom, mówiąc: «Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy: To jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane. (...) To czyńcie na moją pamiątkę»”.

„On bowiem tej nocy, której był wydany”

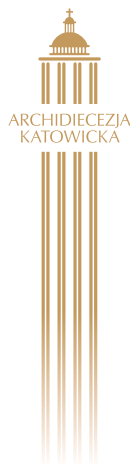
W obliczu trudnych wyzwań i różnych kryzysów, które aktualnie bardzo mocno dotykają Kościół, także w Polsce, papież Franciszek zaprasza nas, żebyśmy nie poddawali się przygnębieniu i smutkowi. Jesteśmy zrodzeni z Ewangelii. Jesteśmy ludem nadziei. Zwątpienie, pretensjonalizm i zgorzknienie, to droga prowadząca donikąd: „Kryzys jest zjawiskiem, które dotyczy wszystkich i wszystkiego. Jest obecny wszędzie i w każdym okresie dziejów (...). Ukazuje się on jako wydarzenie nadzwyczajne, które zawsze wywołuje poczucie obawy, niepokoju, braku równowagi i niepewności co do decyzji, jakie trzeba podjąć. (...) Ten, kto nie patrzy na kryzys w świetle Ewangelii, ogranicza się do dokonania autopsji zwłok: patrzy na kryzys, ale bez ewangelicznej nadziei, bez świa-

tła Ewangelii” (Franciszek, Przemówienie do Kurii rzymskiej z okazji życzeń bożonarodzeniowych 2020 r., 5-6).

Przeżywając w życiu różne kryzysy: kościelne, społeczne i osobiste, warto byśmy umacniali się postawą naszego Mistrza. Celebrując Eucharystię zawsze wracamy do tej nocy, gdy Jezus został zdradzony i wydany na śmierć przez Judasza, Piotra, fałszywych świadków, a w końcu przez Sanhedryn. Tradycja chrześcijańska wiąże tę noc wydania z modlitwą Psalmem 88, wkładając go w usta Więźnia Miłości. Jezus od samego początku, od wejścia do Ogrodu Oliwnego, trwał na modlitwie. Dzięki temu pośrodku próby, jak niegdyś Abraham na górze Moria, nie koncentrował się na cierpieniu, ale widział przed sobą ramiona Ojca i słyszał Jego obietnicę: „Tyś jest mój Syn umiłowany!” (Mk 1,11).

W ciągu dwudziestu wieków chrześcijaństwa wielu kapłanów zostało poddanych podobnym próbom jak ich Mistrz. Przeżyli je godnie i mężnie dzięki postawie modlitwy i zawierzenia Bogu. Jednego z nich wspomina Benedykt XVI w encyklice Spe salvi: „Niezapomniany kardynał Nguyen Van Thuan, który spędził w więzieniu 13 lat, z czego dziewięć w izolacji, pozostawił nam cenną książkę: «Modlitwy nadziei». Tam, w sytuacji wydawałoby się totalnej desperacji, słuchanie Boga, możliwość mówienia do Niego, dawały mu rosnącą siłę nadziei, która po uwolnieniu pozwoliła mu stać się dla ludzi całego świata świadkiem nadziei – tej wielkiej nadziei, która nie gaśnie nawet podczas nocy samotności” (Benedykt XVI, Spe salvi, 32).

Słowa konsekracji rozpoczynają się od przyjęcia logiki krzyża, od zaproszenia do akceptacji życia przeciwko sobie. Perspektywa całkowitego ogołocenia z pewnością głęboko wstrząsa każdym z nas. Stając przy ołtarzu in persona Christi minuta po minucie zanurzamy się z Jezusem w Jego śmierć, umysławiając sobie przy tym, że „gdy Jego grzbiet poddano bijącym, On się nie opierał” (por. Iz 50,6). Zdumiewa, a zarazem zawstydzia nas posłuszeństwo Jezusa Chrystusa. Stanie się ono jednak dla nas nieco łatwiejsze do podjęcia, gdy celebrując Najświętszą Ofiarę będziemy patrzyli na Mękę Pańską oczami Umilowanego ucznia. W Czwartej Ewangelii wstępowanie Jezusa na krzyż ma charakter królewskiej intronizacji. Św. Tomasz z Akwinu stwierdził, że w Ewangelii św. Jana „Chrystus niesie krzyż jak król berło” (św. Tomasz z Akwinu, Komentarz do Ewangelii św. Jana, 19.3.8). Ta perspektywa przełamuje lęk. Noc wydania staje się początkiem procesji, w której wступujemy



wraz z Jezusem na tron życia. Wyruszajmy na tę trudną drogę „przyobleczeni mocą z wysoka” – Duchem Świętym (Łk 24,49), który poucza nas, że „nadzieja zawieść nie może” (Rz 5,5).

„Wziął chleb w swoje ręce i dzięki Tobie składając, błogosławił”

Wieczernik zawsze będzie nam się kojarzył z chlebem w rękach Jezusa. W czasie każdej Eucharystii dzielimy pomiędzy siebie we wspólnocie Chleb aniołów (zob. św. Augustyn, Sermo 130, 2). Ten gest skłania nas do tego, byśmy „byli dobrzy jak chleb” – jak mawiał św. Brat Albert. Jednocześnie znak chleba odsłania jeszcze inny aspekt, bardzo ważny dla nas, kapłanów. Podobnie jak w czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus wziął w swoje ręce chleb, aby nakarmić nim uczniów, tak również dzisiaj bierze pod swoją odpowiedzialność każdego z nas. Jesteśmy chlebem w rękach Mistrza. To największa gwarancja bezpieczeństwa i akceptacji jaką możemy otrzymać na tej ziemi. Nikt i nic nie może nas wyrwać z Jego rąk: „Ja daję im życie wieczne. Nie zginą (...) na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki” (J 10,28).

Drodzy Współbracia, warto byśmy intensywnie patrzyli na dłonie Chrystusa i uzmysłowili sobie, że cokolwiek by się z nami działo w osobistym życiu, w codzienności parafialnej, czy też podczas pełnienia jakiegokolwiek innej posługi, Jego ręce – kochające i silne – są dla nas zawsze bezpieczną przystanią. Jedynie my sami możemy z nich wypaść przez grzech, niewierność, egoizm i pychę. Zawsze jednak istnieje droga powrotu. Dłonie Jezusa są otwarte w nieustannej gotowości na to, żeby nas objąć gestem miłosierdzia.

Nasze osobiste spotkania z Jezusem, który nigdy nie nuży się okazywaniem miłości, szacunku i zaufania, powinno w naszych sercach rodzić wdzięczność. Wskazywał na to św. Jan Paweł II, zwracając się do nas: *„W każdej Mszy świętej wspominamy i na nowo budzi się w nas to pierwotne uczucie, jakie Jezus wyraził w akcie łamania chleba: dziękczynienie. Jest ono postawą, która zawiera się w słowie «Eucharystia». W tym wyrażeniu odwołującym się do wdzięczności zlewają się wszystkie nurty biblijnej duchowości uwielbienia, jakie budzi się w tym, kto dostrzega mirabilia Dei. Bóg nas kocha, w swojej Opatrzności nas uprzedza, towarzyszy nam, podejmując nieustannie zbawcze działania”* (Św. Jan Paweł II, List do kapłanów na Wielki Czwartek AD. 2005, 2).

Jezusowi zawsze należy się dziękczynienie i uwielbienie. On jest stały i niezmienny w łaskawości i w obdarowywaniu nas sobą. To z Jego pełni wciąż otrzymujemy „łaskę po łasce” (por. J 1,16). Nawet jeśli przy-

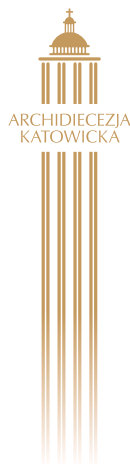
chodzą na nas zmienne, trudne i nieprzewidziane okoliczności, On jest zawsze „dawcą nadziei” (por. Rz 15,13) i zaprasza nas, byśmy „w każdym położeniu dziękowali” (por. 1 Tes 5,18). Dostrzegając to św. Jan Paweł II dodaje: „[My, kapłani] mamy swoje krzyże i oczywiście nie tylko my je mamy, ale dary, jakie otrzymaliśmy, są tak wielkie, że nie możemy nie śpiewać z głębi serca naszego Magnificat” (Św. Jan Paweł II, List do kapłanów na Wielki Czwartek AD. 2005, 2).

Podczas sprawowania Eucharystii bierzemy do ręki chleb, pochylamy się i wypowiadamy słowa błogosławieństwa. Naśladujemy w tym Jezusa. Grecki czasownik eulogeo – błogosławić, składa się z dwóch słów: przysłówka eu – dobrze oraz czasownika lego – mówić. Pierwsze, co czyni Pan, to «mówi dobrze». Możemy się zastanawiać o kim i do kogo Jezus dobrze mówił? Wydaje się, że mówił dobrze o nas do Ojca. On przecież „nie przyszedł na świat po to, żeby świat potępić, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3,17). Chleb w rękach Jezusa Chrystusa, będący znakiem Jego życia wydanego za nas, w najlepszy sposób odsłania treść wypowiadanego przez Niego błogosławieństwa: „Przyszedłem po to, aby mieli życie i mieli je w obfitości” (por. J 10,10).

W tym kontekście warto pomyśleć o tym, jakie uczucia i pragnienia towarzyszą nam, kapłanom, gdy podczas konsekracji przywołujemy błogosławieństwo Jezusa nad nami i nad chlebem. Czy wtedy tak jak Chrystus mówimy dobrze Ojcu o naszych siostrach i braciach, wśród których pełnimy służebną posługę? Czy mówimy dobrze o Kościele, Ojcu świętemu, swoim biskupie, parafianach, rodzinach, dzieciach, ludziach młodych, współbraciach kapłanach? Czy mówimy dobrze Ojcu w niebie o chorych, ubogich, wykluczonych, o dzieciach nienarodzonych, ale też o tych, których grzech sprowadził na manowce, a którzy z racji Chrztu świętego też należą do naszych parafii? W końcu, czy mówimy dobrze o tych, którzy nie należą do Jezusa, a może nawet nas prześladowają? Czy wypowiadając nad chlebem błogosławieństwo jesteśmy rzeczywiście gotowi razem z Jezusem wydać ze względu na ich zbawienie całe swoje życie?

„Łamał i rozdawał swoim uczniom”

W naszej wędrówce do wnętrza tajemnicy Wieczernika dochodzimy do momentu, gdy Jezus „wziął w swoje ręce chleb, połamał go i rozdawał uczniom” (por. Mk 14,22). Znak łamanego chleba powtarzamy w czasie każdej Eucharystii przed Komunią Świętą. To jest bardzo ważne, byśmy jako kapłani czynili ten gest z uwagą i czcią. W nim bowiem zawiera się



treść misji Chrystusa w świecie, a także naszego posługiwania. Łamanie chleba jest wyrazem gotowości do bycia zaczynem jedności, przez rezygnację ze swoich własnych ambicji, przekonań, przywilejów i pragnień.

Owo łamanie nas, kapłanów, związane jest przede wszystkim z odkrywaniem przez nas prawdziwych intencji, które towarzyszą naszym słowom, czynom i postawom. Ostatecznym kryterium dla naszych motywacji na zawsze pozostanie Jezus Chrystus. W Niedzielę Męki Pańskiej z przejęciem słuchamy słów św. Pawła z Listu do Filipian: „Jezus Chrystus istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi” (Flp 2,6-7).

Klarowność naszych zamiarów polega na czynieniu wszystkich rzeczy w duchu Chrystusa – Sługi. Brak czystości polega na wykorzystaniu dzieł apostoelskich do naszych własnych interesów albo korzyści osobistych. Co więcej, nie mamy szczerych intencji, gdy realizujemy kapłaństwo po to, żeby być zauważonym przez innych, albo gdy kieruje nami chęć współzawodnictwa. Przykładowo, podejmujemy działalność na rzecz ubogich lub wykluczonych, ponieważ to jest „medialne”, a jednocześnie wyrażamy krytykę wobec czyniących podobnie tylko dlatego, że wypadają korzystniej od nas lub uzyskują większe uznanie czy rozgłos. Bywa też, że nie angażujemy się zbyt w posługę duszpasterską, ponieważ nie spełnia ona naszych aspiracji i nie przynosi korzyści na miarę naszych oczekiwań.

Na tym kolejnym etapie kształtowania kapłaństwa na sposób eucharystyczny, każdy z nas musi doświadczyć „bycia łamanym”. „Bycie łamanym” rozumiemy jako zmianę mentalności oraz życie w procesie nieustannego oczyszczania się i nawracania. Bez tego nie jesteśmy w stanie składać duchowych ofiar „przyjemnych Bogu”. Św. Paweł odnosząc się do tego aspektu życia chrześcijańskiego korzysta z innego obrazu – praśnego chleba: „Wyrzucicie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem, jako że praśni jesteście. Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha” (1 Kor 5,7).

W tym kontekście św. Paweł wspomina także o zgorszeniach w Kościele, jakich nie widział nawet wśród pogan. W obliczu zawstydzających czynów, których dopuścili się niektórzy Koryntianie, zachęca do ascezy ze względu na Ewangelię: „Wszystko zaś czynię dla Ewangelii, by mieć w niej swój udział. (...) Każdy, kto staje do zapasów, wszystkiego sobie odmawia; oni, aby zdobyć przemijającą nagrodę, my zaś – nieprzemija-

jącą. Ja przeto (...) poskramiam moje ciało i biorę je w niewolę, abym innym głosząc naukę, sam przypadkiem nie został uznany za niezdatnego” (por. 1 Kor 9,23-27).

Drodzy Współbracia, wszyscy musimy być przełamywani przez Jezusa. Jest to konieczne do tego, żebyśmy nie unosili się pychą, ale pokornie i w prawdzie uznali także swoją osobistą obłudę i grzech oraz brak reakcji, a przynajmniej milczące przyzwolenie, wobec krzywd zadawanych innym ludziom. Podczas liturgii, którą celebруем każdego dnia, mamy stawać się tym praśnym chlebem, bez kwasu obłudy, który przemienia się w hostię czystą, świętą i miłą Bogu. Jezus pragnie, byśmy wychodząc ze szkoły Wieczernika rozdawali Jego samego, bez domieszek, bez zanieczyszczeń. Świat jest spragniony prawdziwego i dobrego Jezusa.

„Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, to jest Ciało moje za Was wydane”

Jeśli pozwalamy Jezusowi, by kształtował nas w szkole eucharystycznej to nosimy w sobie też pragnienie, by słowa konsekracji stawały się naszą osobistą „formułą życia”. Dobrze wyrażają to słowa z Pierwszego Listu św. Jana Apostoła: „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci” (1 J 3,16).

Św. Jan w tym krótkim wyznaniu zawarł całą logikę życia eucharystycznego i kapłańskiego. Pierwsze zdanie mówi o tym, czego sami doświadczamy i otrzymujemy, gdy na ołtarzu składamy Ofiarę Pańską. Otrzymujemy dar miłości Chrystusa oraz życie z Jego życia. To wydarzenie zaprasza nas z kolei do naśladowania Pana niejako „po drugiej stronie ołtarza”, gdy po Mszy świętej wyruszamy w stronę człowieka: „Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami” (1 P 1,21).

Charakter naszej kapłańskiej misji, oprócz „bycia łamanym”, określają również słowa Jezusa: „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy”. Przez zanurzenie chrzcielne, a później przez powołanie i święcenia kapłańskie, przestaliśmy należeć do siebie: „W życiu i śmierci należymy do Pana” (Rz 14,8).

Odkrywając nieustannie znaczenie tych słów, czytając je w kluczu eucharystycznym, poznajemy pierwszą zasadę wzrostu, która jest całkowicie antyeconomiczna: im większa hojność w miłości, im bardziej tracamy się w dawaniu siebie, tym więcej mamy w sobie życia. Dobrym komentarzem dla tej zasady są słowa papieża Franciszka: „Dzielenie się dobrem sprawia, że ono się umacnia i rozwija. Dlatego jeśli ktoś pragnie żyć z godnością oraz w całej pełni, nie ma innej drogi, jak uznanie dru-

giego człowieka i szukanie jego dobra. (...) «Życie umacnia się, gdy jest przekazywane, a słabnie w izolacji i pośród wygod. Istotnie, najbardziej korzystają z możliwości życia ci, którzy rezygnują z wygodnego pocucia bezpieczeństwa i podejmują z pasją misję głoszenia życia innym» (Franciszek, *Evangelii gaudium*, 9-10).

Jezus mówiąc o posłudze pasterskiej korzystał z symbolu dobrego i złego pasterza. Zły pasterz traktuje swoje owce przedmiotowo, wykorzystując je do robienia własnych interesów. Tymczasem dobry pasterz żyje dla owiec i ze względu na nie, zatracając się w poszukiwaniu dla nich właściwej przestrzeni życia i rozwoju. To właśnie różni między sobą dobrego i złego pasterza – kapłana. Dobry kapłan daje siebie do dyspozycji wszystkich, nie faworyzując żadnego człowieka i bez tworzenia klik pochlebców. Taki sposób bycia jest możliwy tylko pod warunkiem utożsamienia się ze słowami Jezusa: „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy”.

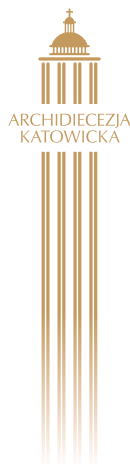
Drodzy Współbracia, nasze powołanie jest wielkim darem i tajemnicą, ale też wyzwaniem i zadaniem. Jak podczas Mszy świętej chleb zostaje przemieniony mocą Ducha Świętego w Ciało Pańskie, a wino w Krew Pańską, tak samo powinna się dokonywać przemiana zgromadzenia eucharystycznego w prawdziwe Ciało Chrystusa. Musimy pamiętać, że pierwszymi osobami, których powinna przemieniać Eucharystia, są kapłani. Ta hierarchia nie wypływa ze złe pojętego klerykalizmu, ale z racji bliskości kapłana i składanej Ofiary. Wieczernik ukazuje nam bardzo wyraźnie, że stoimy w pierwszym szeregu tych, którzy muszą być obmyci przez Chrystusa i odmienieni przez Jego miłość. Trzeba jednak mocno podkreślić, że ta przemiana musi być dziełem Ducha, a nie owocem pomysłowości kapłana, a tym bardziej wynikiem zastosowania demokratycznych reguł i przeprowadzenia serii głosowań w zgromadzeniu. Mówił o tym papież Franciszek w grudniu 2020 roku: „Musimy przestać myśleć o reformie Kościoła jako o łataniu starego ubioru (...). Nie chodzi o «załatanie szaty», ponieważ Kościół jest nie tylko «szatą» Chrystusa, ale jest Jego Ciałem, które obejmuje całą historię (por. 1 Kor 12,27). Nie jesteśmy powołani do zmieniania czy reformy Ciała Chrystusa – «Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki» (Hbr 13,8) – ale jesteśmy powołani, aby przyoblec to samo Ciało nową szatą, aby wyraźnie okazało się, że otrzymana łaska nie pochodzi od nas, ale od Boga (...)» (Franciszek, *Przemówienie do Kurii rzymskiej z okazji życzeń bożonarodzeniowych 2020 roku*, 8).

Bóg pragnie, abyśmy poprzez nawrócenie i pracę zaangażowali się w proces budowania Ciała Chrystusowego. Tym, co ma nas zbliżać i łączyć, jest jedna wiara. Jako kapłani mamy pełnić posługę jednania. Eucharystyczny kształt naszego życia wzywa nas do wielkiej troski i zaangażowania na rzecz pojednania we wszelkich możliwych przejawach życia kościelnego oraz społecznego. Tymczasem wydaje się, że niejednokrotnie sami wzbudzamy podziały. Nierzadko sposób, w jaki podchodzimy do celebrowania Eucharystii, a w konsekwencji rozdzwięk między liturgią i życiem, staje się zaprzeczeniem jej istoty oraz przyczyną konfliktów oraz zgorszenia. Powstają między nami spory i rozłamy, które z kolei wywołują mocne retorsje. Nie chodzi o kwestię różnorodności w Kościele, ale o wykluczanie jednych przez drugich, o okopywanie się w przeciwstawnych obozach tradycji liturgicznych, a nawet o grzeszne czy niezgodne z doktryną i Tradycją Kościoła działania, których kryterium są jedynie osobiste racje i upodobania. Pan Jezus pragnie w Kościele różnorodności, ale – jak mówił papież Benedykt XVI – ona ma się stawiać „symfonią darów”.

„To czyńcie na Moją pamiątkę”

Drodzy Współbracia Kapłani, słowa konsekracji eucharystycznej kończy wezwanie Chrystusa, aby Kościół do końca dziejów gromadził się na Pamiątce Pana. Nie chodzi tu jedynie o wspomnianie minionych wydarzeń, ale o uobecnianie w naszym „tu i teraz” Ofiary Krzyża, która przywraca Ciału Chrystusa właściwy rytm serca oraz o odzyskiwanie właściwego spojrzenia na toczącą się historię, dzięki światłu płynącemu od Zmartwychwstałego. Celebrowanie Eucharystii staje się dzięki temu najbardziej intensywnym działaniem ewangelizacyjnym skierowanym ad intra Kościoła oraz ad extra: „W rzeczy samej centrum [ewangelizacji] i jego istota jest zawsze ta sama: Bóg, który objawił swoją ogromną miłość w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym. On czyni swoich wiernych zawsze nowymi. Chociażby byli w podeszłym wieku, «odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły; biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą» (Iz 40,31). Chrystus jest «odwieczną Dobrą Nowiną» (Ap 14,6) i jest «wczoraj i dziś, ten sam także na wieki» (Hbr 13,8), ale Jego bogactwo i piękno są niewyczerpane. On jest zawsze młody i jest zawsze źródłem nowości» (Franciszek, *Evangelii gaudium*, 11).

„Pamiętać” w znaczeniu biernym, to pozwolić Jezusowi, by nas kształtował, godzić się na to, by każdego dnia brał nas w swoje ręce i przemieniał na obraz swojego kapłańskiego serca. Do takiej szkoły



wprowadzają nas słowa konsekracji eucharystycznej. Chodzi o to, byśmy w rękach Jezusa stawali się „żywą ofiarą, przyjemną Bogu” i byśmy pozwalali Mu czynić z nas i z naszego życia ołtarz, na którym On każdego dnia będzie mógł ofiarować swoją miłość światu.

Posłani w pokoju Chrystusa

Celebrując Eucharystię uświadamiamy sobie, że ona nie zamyka się w przestrzeni sakralnej, ani w rycie sakramentalnym. Jest jeszcze drugi akt tego zbawczego wydarzenia, który obejmuje nasz codzienny świat relacji, wyborów, zajęć, zmagania i cierpienia. Papież Franciszek na zakończenie katechez o tajemnicy Mszy świętej powiedział: „Poprzez Eucharystię Pan Jezus wchodzi w nas, w nasze serce i w nasze ciało, abyśmy «przestrzegali w życiu zobowiązań płynących z sakramentu, który przyjęliśmy z wiarą» (por. Mszał rzymski, Kolekta Poniedziałku w Oktawie Wielkanocy). Zatem od celebracji do życia, ze świadomością, że Msza święta znajduje dopełnienie w konkretnych decyzjach tych, którzy bezpośrednio zanurzają się w misteriach Chrystusa. Nie powinniśmy zapominać, że sprawujemy Eucharystię, by nauczyć się stawać eucharystycznymi mężczyznami i kobietami. Co to oznacza? Znaczy pozwolić, by Chrystus działał w naszych uczynkach: żeby Jego myśli były naszymi myślami, Jego uczucia naszymi uczuciami, Jego wybory naszymi wyborami” (Franciszek, Katecheza podczas audiencji generalnej, 4 kwietnia 2018 roku).

Wychodząc z Eucharystii jesteśmy w najgłębszej komunii z Chrystusem oraz z naszymi siostrami i braćmi. Jesteśmy też posłani, by nieść pokój światu. Warto jednak byśmy pamiętali, że pokój Pański nie jest darem, na który inni muszą sobie zasłużyć przez dobre życie, albo mogą go nabyć od nas za pomocą dostępnych im środków. Pokoju nie gwarantuje wyrównanie rachunków, ale wielkoduszność. Pokój Chrystusa jest znakiem wiernej miłości Boga, który – co wielokrotnie powtarza papież Franciszek – „nigdy nie męczy się przebaczeniem”. Pokój, który niesiemy w sobie po Mszy świętej, jest owocem naszego „przejścia” przez ręce Jezusa, przyjęcia logiki życia ofiarowanego, wyrazem gotowości do bycia wydanym. Jest domeną ludzi błogosławionych, którzy naśladują Jezusa w dobrym mówieniu Ojcu o braciach i siostrach. Jest darem Ducha dla jednania ludzi, aby świat coraz bardziej przypominał dom Ojca, a nie salę piekielnych tortur.

Wartość, jaką dla świata ma dar pokoju Chrystusa, uwydatniła się z całą mocą w ostatnich wydarzeniach za naszą wschodnią granicą. Porusza nas ogrom zniszczeń wojennych i cierpienie niewinnych ludzi.

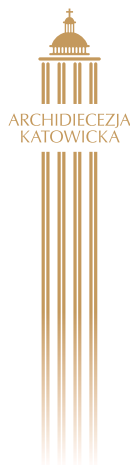
Uzmysławiamy sobie, do jak wielkiego okrucieństwa może doprowadzić niepamięć o tym, że „istnieje pewna «architektura» pokoju, w której uczestniczą różne instytucje społeczne, i istnieje «rzemiosło» pokoju, które angażuje każdego z nas osobiście” (Franciszek, Fratelli tutti, 231). Jednocześnie pośrodku dramatycznych okoliczności zobaczyliśmy wielkie serca Polaków i Polek, którzy inspirowani miłością Chrystusa otworzyli na oścież swoje ramiona dla uciekających przed pożogą wojenną.

„Dziękujemy Bogu zawsze, ilekroć wspominamy Was w modlitwach” (Flm 4)

Na zakończenie tego listu wyrażamy Wam, Drodzy Współbracia w Chrystusowym Kapłaństwie, naszą wdzięczność za wierne pełnienie posługi w Kościele. Ostatnie 2 lata były naznaczone pandemią oraz wojną na Wschodzie. Dziękujemy za wasze trwanie we wspólnotach wiary, pomimo wielu ograniczeń i przeciwności. Za niestrudzone sprawowanie sakramentów, głoszenie Ewangelii, posługę wśród chorych i samotnych, obecność w szpitalach, przytuliskach, domach pomocy społecznej i w więzieniach. Dziękujemy za wszelkie zaangażowanie na polu formacji chrześcijańskiej, niezależnie od tego czy mogła się ona odbywać w salach katechetycznych, domach parafialnych, czy też w formie zdalnej. Dziękujemy też tym wszystkim, którzy niosą na sobie odpowiedzialność za dzieła charytatywne, a zwłaszcza za organizowanie opieki dla chorych i uchodźców. Dziękujemy za serdeczne przyjęcie do wspólnot oraz do domów parafialnych i zakonnych tych wszystkich, którzy w obliczu działań zbrojnych musieli opuścić swoją Ojczyznę.

Wszyscy dostrzegamy, że w świecie trwa walka o człowieka, o jego duszę. Żyjemy w czasach, gdy coraz trudniej jest dostrzec prawdziwe oblicze Boga. Jest ono zdeformowane w przekazie społecznym, mocno zideologizowanym, który nierzadko służy za narzędzie do robienia interesów przez różne jednostki i korporacje. Ale piękno oblicza Boga zniekształcają też nasze grzechy i niedojrzałość w wierze. Wobec zawstydzających faktów, które teraz ujawniają się z całą mocą, musimy wejść na drogę współczucia wobec osób pokrzywdzonych, nakłonić sprawców tych czynów do zadośćuczynienia za wyrządzone krzywdy, a jako Kościół podjąć pokutę i nawracać się. Eucharystia może być dla nas źródłem mocy i nadziei oraz kształtować nas na miarę Jezusa Chrystusa.

Waszą kapłańską posługę w Kościele i świecie zawieramy opiece Maryi, którą św. Jan Paweł II określał pięknym mianem „Niewiasty Eu-



charystii”. Tak pisał o Niej: „Któż bardziej niż Maryja może nam pomóc rozmawiać się w wielkości tajemnicy eucharystycznej? Nikt lepiej niż Ona nie może nauczyć nas żarliwości, z jaką powinny być sprawowane święte Mistaria i z jaką powinniśmy przebywać z Jej Synem ukrytym pod eucharystycznymi postaciami” (Św. Jan Paweł II, List do kapłanów na Wielki Czwartek AD. 2005, 8).

Niech Maryja, Matka Kapłanów, oręduje za Wami, a szczególnie za tymi, którzy niosą krzyż cierpienia, tkwią w nocy zwątpienia, albo zmagają się z osobistymi kryzysami. Prosimy, niech każdy z Was zabierze do swojego kapłańskiego serca słowa Jezusa wypowiedziane w godzinie Krzyża: „Oto Matka twoja” (J 19,27) oraz Jej słowa z Kany Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, co Jezus wam powie!” (J 2,5).

Przywołując wstawiennictwo Maryi – Matki kapłanów, błogosławimy Wam z całego serca, w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

PASTERZE KOŚCIOŁA W POLSCE

zgromadzeni na 391. Zebraniu Plenarnym KEP

Warszawa, 14 marca 2022 roku

42

Komunikat ws. pomocy uchodźcom z Ukrainy

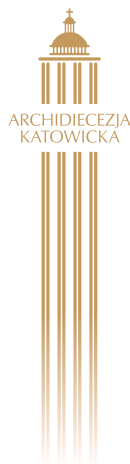
Wszyscy jesteśmy głęboko poruszeni horrorem wojny, która w ostatnich dniach na skutek rosyjskiej agresji dotknęła naród ukraiński i innych mieszkańców tego kraju. Niosące zniszczenie i śmierć działania zbrojne Rosji już zmusiły do ucieczki ponad 2,7 mln ludzi. Ponad 1,7 mln z nich, od pierwszego dnia wojny, znalazło bezpieczne schronienie w Polsce, w domach polskich rodzin, w parafiach, klasztorach, domach rekolekcyjnych, w miejscach zorganizowanych przez samorządy i udostępnionych przez przedsiębiorców (hotele, pensjonaty, domy wypoczynkowe, etc.), szkoły (od przedszkoli po wyższe uczelnie). Z głębokim współczuciem poszukujemy możliwych i adekwatnych form reakcji na ten trudny do wyobrażenia dramat.

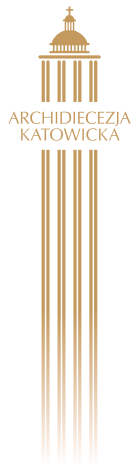
Fundamentalnym naszym powołaniem w obecnej sytuacji jest dal-sze podejmowanie postu i trwanie na modlitwie o pokój na Ukrainie, o zakończenie wojny, nawrócenie agresorów, wieczne zbawienie ofiar, za cierpiących i chorych, za uchodźców. Wezwał nas do tego Ojciec Święty Franciszek, Przewodniczący Episkopatu abp Stanisław Gądecki i wszyscy biskupi diecezjalni.

Wyrażamy ogromną wdzięczność wszystkim, którzy bezzwłocznie ruszyli z pomocą wojennym uciekinierom. To rzesza wolontariuszy, zaangażowanych nie tylko na granicy Polski z Ukrainą, ale na terenie całego kraju oraz mimo zagrożenia życia, na Ukrainie. Dziękujemy za zaangażowanie Caritas Polska i Caritas wszystkich diecezji, wspólnotom parafialnym, organizacjom pozarządowym i całej rzeszy ludzi dobrej woli. Dziękujemy również za okazaną hojność. Pomoc uchodźcom jest autentycznym świadectwem prawdziwie humanitarnej i chrześcijańskiej postawy. Oddolne, spontaniczne działania w ostatnich dniach to przykłady niezwyklej wyobraźni miłosierdzia, uzdalniającej do przekraczania własnej wygody i przyzwyczajęń w celu pospiesznego zaradzenia krzywdzie bliźniego. Żaden bezinteresowny gest i okazane wsparcie nie będą przez Boga zapomniane. W uciekających matkach z dziećmi, w chorych i starszych widzimy dziś Świętą Rodzinę, uciekającą przed śmiercią do Egiptu.

W relacjach ludzi przyjmujących pod swój dach przybyszów wybrzmiewa owa bezinteresowna gościnność („filoksena”), która jest odpowiedzią na słowa autora Listu do Hebrajczyków: Niech trwa braterska miłość. Nie zapominajmy też o gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołom dali gościnę (Hbr 13,1-2). Możliwość udzielenia schronienia przybyszom staje się nieoczekiwanym, błogosławionym darem, bo obdarowujący staje się zarazem obdarowanym. Na nowo bowiem odkrywamy własne człowieczeństwo i ludzką wspólnotę, solidarną wobec bestialstwa zrodzonego przez zło. Okazane w tych dniach otwartość i serdeczność są pierwszą, konieczną i jakże głęboką pomocą humanitarną.

Musimy jednak pamiętać, że samo humanitarne przyjęcie wojennych uciekinierów jest tylko pierwszym etapem stojącego przed nami wyzwania wyrażonego w słowach Jezusa Chrystusa: byłem przybyszem a przyjęliście Mnie (Mt 25, 35). W perspektywie długoterminowej przed przybyszem i wspólnotą stoją kolejne zadania związane już z procesem integracji. W takiej sytuacji wejście uchodźców do społeczeństwa wymaga od nich usamodzielnienia się, nieodłącznie związane jest z akceptacją lokalnej kultury,





obowiązującego prawa, przestrzegania zasad bezpieczeństwa społecznego. Obecna sytuacja wymaga podjęcia trudu mądrego zarządzania procesem integracji społecznej. Trzeba się do niego przygotować i jak najszybciej go rozpocząć, mając jednocześnie na uwadze nie tylko dbałość o integrację uchodźców z polskim społeczeństwem, ale również wspieranie integracji wewnątrz samej społeczności ukraińskiej w Polsce i wzmacnianie jej zasobów, aby jej przedstawiciele byli również – kiedy tylko będzie to możliwe – zdolni do powrotu do swojego kraju i podjęcia się jego odbudowy.

W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o kształt modelu integracji migrantów w naszym społeczeństwie na poziomie parafii pomocą służą wskazania watykańskiej Sekcji ds. Migrantów i Uchodźców Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka: Odpowiedź uchodźcom i migrantom. Dwadzieścia punktów działalności duszpasterskiej z 2018 r. Ponadto nie wolno zapominać o wcześniejszych dokumentach Kościoła: Papieska Rada ds. Duszpasterstwa migrantów i podróżujących: Wytyczne duszpasterskie. Przyjęcie Chrystusa w uchodźcach i przymusowo przesiedlonych z 2013 r. i Instrukcja Erga migrantes caritas Christi z 2004 r.

Caritas Polska, mając zlecone przez KEP zadanie objęcia opieką charytatywną i duszpasterską uchodźców, patronuje działaniom nie tylko doraźnym ale i długofalowym służącym chrześcijańskiemu przyjęciu uchodźców. Czyni to we współpracy z Caritas diecezjalnymi zarówno w zakresie wsparcia materialnego jak i merytorycznego.

U podstaw duszpasterskiej troski o uchodźców leży kilka zasad: a) ludzka i chrześcijańska godność, b) miłość, solidarność i wsparcie, c) międzynarodowa współpraca, d) pomoc duchowa. Papież Franciszek na ich podstawie opisał postawę chrześcijańskiej gościnności względem przybyszów we współczesnym świecie i zawarł ją w czterech czasownikach: przyjmować, chronić, promować i integrować. Stało się to fundamentalnym motywem jego wypowiedzi i działań na rzecz uchodźców od początku pontyfikatu.

Przyjmować

W pierwszych wspólnotach chrześcijan przyjęcie i goszczenie podróżnych były obowiązującymi postawami i stanowiły ich istotę. Jednak najbardziej szczerze działania osób prywatnych czy nawet organizacji, przy tak wielkiej skali przybyszów, nie mogą się obejść bez umocowania w systemowych rozwiązaniach. We wspólnej odpowiedzi na wyzwanie kryzysu humanitarnego niezbędne jest współdziałanie instytucji



państwowych, samorządowych, organizacji pozarządowych i kościelnych. Do sprawujących władzę apelujemy o wdrożenie takich rozwiązań, które pozwolą w efektywny, skoordynowany sposób nieść pomoc uchodźcom i ułatwią im adaptację do nowych życiowych warunków. Uchwalona w ostatnich dniach Ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa jest pierwszym, bardzo ważnym krokiem na drodze do integracji. Zawarte w niej ułatwienia są trafne i na tym etapie powinny być skuteczne.

Potencjał parafii – jako wspólnoty wiernych, ale i posiadanego zaplecza – sprzyja wyjściu naprzeciw potrzebom w przyjmowaniu uchodźców. Wielka liczba przybyszów zmusza instytucje państwa do organizowania zbiorowych miejsc kwaterowania. W działaniach duszpasterskich należy podjąć starania o poszukiwanie i przystosowanie do zamieszkania przez rodziny uchodźcze miejsc poza zbiorowym kwaterunkiem. Metoda obozów dla uchodźców zawsze niesie ze sobą patologie, brak dostępu do edukacji, opieki zdrowotnej, pogłębia poczucie izolacji uchodźców i ich marginalizację w każdym wymiarze życia.

Chronić

W obliczu bestialstwa wojny każdy człowiek w równym stopniu zasługuje na ratunek i pomoc. Warto przypomnieć, że z Ukrainy ogarniętej wojną uciekają nie tylko uchodźcy pochodzenia ukraińskiego. Pragniemy po raz kolejny przypomnieć, że udzielając schronienia nie dopuszczalne jest kierowanie się kwestiami rasowymi, narodowościowymi, religijnymi czy jakimikolwiek innymi. Stanowczo przestrzegamy także przed wykorzystywaniem dramatu uchodźców do rozgrywek politycznych oraz szerzeniem kłamstw i manipulacji, mających na celu rozbudzanie niebezpiecznych ksenofobicznych nastrojów. W kościelnym nauczaniu i w spotkaniu z uchodźcami starajmy się uwrażliwiać ich na niebezpieczeństwo stania się ofiarą procederu handlu ludźmi. Istnieje też pokusa niedopuszczalnych praktyk wykorzystywania przybyszów i oferowania im zaniżonego wynagrodzenia. Samotne kobiety, matki z dziećmi, są szczególnie narażone na podstępne działania przestępcze.

Promować

Promowanie osoby uchodźcy obejmuje wszelkie działania służące głębokiemu uszanowaniu jego godności i praw. Na pierwszym miejscu oznacza to konieczność organizacji lekcji języka polskiego, zarówno dla dzieci i młodzieży, jak też dla osób dorosłych. Działania systemo-

we w szkołach mogą i powinny być uzupełnione przez organizację wolontariatu nauczycielskiego, również w parafiach. Katechetów prosimy o uwrażliwianie uczniów podczas lekcji religii na konieczność braterskiego otwarcia się na kolegów i koleżanki z Ukrainy. Prawo do edukacji, wykształcenia, dostęp do służby zdrowia, ułatwienie formalności w znalezieniu pracy w najbliższym otoczeniu oraz objęcie pomocą społeczną – to tylko niektóre pola, na których należy spieszyć z pomocą.

Integrować

Integracja zawsze jest działaniem dwustronnym, zatem w pierwszym rzędzie będzie wysiłkiem uchodźców na rzecz poznania języka i kultury naszej Ojczyzny, jednak powinna ona również oprzeć się na naszych chęciach i działaniach w kierunku poznania kultury przybywających. To długofalowe zadanie zaczyna się od towarzyszenia uchodźcom w ich pierwszych krokach w okolicy zamieszkania, życzliwego wskazania ważnych miejsc dla lokalnej społeczności (np. gdzie jest kino, teatr, dom kultury, miejsce uprawiania sportu). Ważnym dla nas świętom (państwowym i religijnym) towarzyszą określone obyczaje, zwyczaje i uroczystości. Jakże ważne będzie w tym przypadku skierowanie zaproszenia również do nowoprzybyłych, połączonego ze stosownym wyjaśnieniem. Udana integracja ze społeczeństwem polskim oznacza również tworzenie dla uchodźców możliwości spotkań w ramach własnej społeczności tak, aby mogli oni pielęgnować tradycje swojej opuszczonej Ojczyzny i dzielenia się tym ze społeczeństwem przyjmującym.

W zdecydowanej większości obecni uchodźcy są wiernymi prawosławnymi. Wskazane jest, aby spieszenie z pomocą humanitarną i wszelkie działania integracyjne były czynione we współpracy z obecnymi w Polsce duchownymi i wiernymi struktur Kościoła prawosławnego. Należy unikać zachowań, które dawałyby pretekst do podejrzeń o prozelityzm. Pomocą w duszpasterskim kontakcie służy dokument opublikowany 9 marca br. „Pro memoria Rady Prawnej i Rady ds. Ekuumenizmu KEP dotyczące posług religijnych udzielanych wiernym z Kościołów i Wspólnot kościelnych niemających pełnej jedności z Kościołem katolickim”.

Przyjęcie migrantów i uchodźców wiąże się nieuchronnie z napięciami w społeczeństwie przyjmującym. Najczęściej powstają one na tle dostępu do zasobów, rywalizacji o miejsca pracy, poczucia niesprawiedliwego traktowania w zakresie edukacji, służby zdrowia czy możliwości

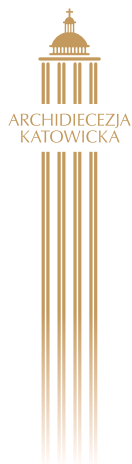
korzystania z pomocy społecznej. Istnieje realne niebezpieczeństwo, że spontaniczna gościnność i serdeczność ze strony Polaków po dłuższym czasie mogą przerodzić się w niechęć do uchodźców. Jest to wyzwanie dla instytucji państwowych i samorządów. Niezwykły jednak potencjał tkwi w mądrym duszpasterskim towarzyszeniu procesom pomagania i integracji. Głos duszpasterzy, wyjaśniający i koncyliacyjny, może mieć duże znaczenie dla kształtowania klimatu społecznego. Najgorszym scenariuszem w tym przypadku jest zawsze wykorzystanie pojawiających się trudności przez populistyczne grupy społeczne i polityczne dla własnych interesów.

Dzielimy przekonanie, że w ostatnich latach organizowany przez Caritas Polska program pomocy Rodzina Rodzinie wyjątkowo skutecznie przyczynił się do uratowania życia tysięcy rodzin syryjskich uchodźców w Syrii, Libanie, Jordanii i Iraku. Proponujemy, żeby działania pomocowe dla uchodźców z Ukrainy w Polsce objąć analogicznym programem Rodzina Rodzinie. Niech jedna rodzina (lub kilka rodzin) obejmie patronatem jedną rodzinę z Ukrainy, przede wszystkim w formie towarzyszenia, poświęconego czasu, wprowadzenia w życie naszego społeczeństwa, bogactwa naszej kultury, piękna życia religijnego, ale również w formie pomocy materialnej w razie takiej potrzeby.

Oznacza to w naszych warunkach wielką promocję zorganizowanego wolontariatu, poszukiwanie i docenienie osób wykorzystujących na rzecz innych swój czas, dobrą wolę i kompetencje. Będzie się to wiązać z koniecznymi szkoleniami, aby zapał i wrażliwość na świadczenie miłosierdzia pogłębione były o wiedzę i profesjonalizację wolontariackiego działania.

Wszystkim wiernym chcemy za papieżem Franciszkiem przypomnieć, że w każdym z uchodźców „jest obecny Jezus zmuszony, jak w czasach Heroda, do ucieczki, aby siebie ocalić. Jesteśmy wezwani, by w ich twarzach rozpoznać oblicze Chrystusa głodnego, spragnionego, nagiego, chorego, obcego i więźnia, który jest dla nas wyzwaniem (por. Mt 25, 31-46). Jeśli Go rozpoznamy, to my będziemy Mu dziękować za to, że mogliśmy Go spotkać, miłować i służyć Mu” (Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy, 2020).

Niech te słowa w okresie tegorocznego Wielkiego Postu będą dla nas szczególnym drogowskazem. Towarzysząc drodze krzyżowej uchodźców, doświadczonych wojną, cierpieniem i lękiem o najbliższych – za przykładem św. Weroniki i Szymona z Cyreny – nie przegapmy okazji do



ulżenia ich położeniu, na miarę możliwości, kompetencji i wrażliwości każdego z nas.

Duszpasterzy pragniemy natomiast zachęcić, by nie ustawali w spieszaniu z pomocą wraz ze swoimi parafianami. Od słowa i gotowości do inicjowania działań duszpasterzy niezwykle wiele dziś zależy. Niech wzorem miłosierdzia dla wszystkich kapłanów będzie postać Dobrego Samarytanina, który nie pozostał obojętnym na niedolę drugiego człowieka.

Apelujemy również do wszystkich mediów, w szczególności katolickich, aby poświęciły swój czas i zasoby dla rzetelnej informacji, ukazywania świadectwa ewangelicznego podejścia do obcych w naszej społeczności, którzy dzięki miłosierdziu i mądrej pomocy staną się w szczególny sposób naszymi siostrami i braćmi.

Do wszystkich szukających w naszym kraju schronienia kierujemy słowa braterskiej miłości. Chcemy ich zapewnić o pełnej solidarności, życzliwości i otwartości na potrzeby. W tym trudnym czasie nikt z nich nie może pozostać sam. Niezależnie od wyznawanej religii, łączymy się z nimi we wspólnocie bólu, współczucia, ale i wypływającej z wiary nadziei, że niegodziwość i barbarzyństwo nigdy nie będą miały ostatniego słowa.

BP KRZYSZTOF ZADARKO

Przewodniczący Rady KEP

ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek

Warszawa, 14 marca 2022 roku

43

Oświadczenie w sprawie wojny w Ukrainie

My, biskupi polscy uczestniczący w 391. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w dniach 14-15 marca 2022 roku w Warszawie, nawiązując do wcześniejszych słów Ojca Świętego Franciszka i wystąpienia przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Sta-

niśława Gądeckiego oraz stanowiska Rady Stałej KEP, pragniemy zabrać głos w sprawie niczym nieusprawiedliwionej agresji Rosji na niezależną i suwerenną, rządzącą się zasadami demokracji Ukrainę.

Głęboko poruszeni tragedią wojny zdecydowanie potępiamy ataki skierowane przeciwko ludności cywilnej, powodujące ogrom ofiar, zwłaszcza wśród kobiet i dzieci.

Odpowiedzialnych za wybuch agresji przeciwko państwu i narodowi ukraińskiemu wzywamy do jak najszybszego wstrzymania działań wojennych i podjęcia wysiłków zmierzających do zawarcia sprawiedliwego pokoju.

Równocześnie wzywamy wszystkie osoby wierzące do żarliwej modlitwy zanoszonej w intencji pokoju w Ukrainie, połączonej, o ile to możliwe, z postem.

Z całego serca dziękujemy wszystkim, zwłaszcza Caritas Polska i Caritas diecezjalnym, którzy w naszym kraju, od samego początku nieśli i nadal niosą ofiarną i bezinteresowną pomoc naszym siostram i braciom pozostającym w Ukrainie i przybywającym do Polski, szukającym u nas schronienia przed koszmarem wojny.

PASTERZE KOŚCIOŁA W POLSCE

obecni na 391. Zebraniu Plenarnym KEP

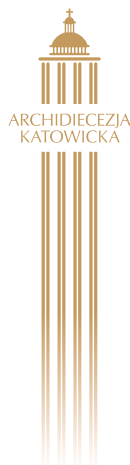
Warszawa, 15 marca 2022 roku

44

Komunikat z 391. Zebrania Plenarnego KEP

W dniach 14 i 15 marca 2022 r., odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem abp. Stanisława Gądeckiego 391. Zebranie Plenarne KEP.

Głównym tematem obrad była tocząca się w Ukrainie wojna i wywołany przez nią kryzys humanitarny. Dokonano oceny działań pomocowych podejmowanych przez Kościół. Prowadzone są one zarówno przez struktury Caritas Polska i Caritas diecezjalne, jak też przez inne organizacje katolickie oraz wspólnoty parafialne i zakonne. Jesteśmy świadkami ogromnej mobilizacji Polaków, zwłaszcza na poziomie lokalnym. Prowa-



dzono są liczne zbiórki pieniężne mające wesprzeć przyjeżdżających do Polski uchodźców, zbierane są dary wysyłane do pogrążonej w wojnie Ukrainy. Wielu uciekających znalazło schronienie w polskich rodzinach, w ośrodkach diecezjalnych i parafialnych, żeńskich i męskich wspólnotach zakonnych. Za to wielkie dobro i spontaniczną pomoc biskupi wyrażają wszystkim, którzy je okazali, wielką wdzięczność. Kierują szczególne podziękowanie do wszystkich wolontariuszy. Równocześnie zwracają uwagę na konieczność zorganizowanej, długofalowej pomocy – obejmującej przyjęcie, ochronę, promocję i integrację – tym, którzy zdecydują się na pozostanie w naszej Ojczyźnie. Szczególną rolę mają tu do spełnienia władze państwowe, samorządy i organizacje pozarządowe.

Biskupi przypominają, że wojna nie jest metodą rozwiązywania problemów, ale zawsze jest katastrofą, w której giną niewinni ludzie i niszczone jest godność człowieka. Wzywają odpowiedzialnych za agresję przeciwko państwu i narodowi ukraińskiemu do jak najszybszego wstrzymania działań wojennych i podjęcia wysiłków zmierzających do zawarcia sprawiedliwego pokoju.

Episkopat wyraził poparcie dla pełnego troski słowa, które przewodniczący Episkopatu abp Stanisław Gądecki wystosował do prawosławnego Patriarchy Moskiewskiego i całej Rusi Cyryla. Prosił w nim, by zaapelował do prezydenta Rosji o zaprzestanie wojny z narodem ukraińskim. Równocześnie biskupi wzywają wszystkich wierzących na całym świecie do gorliwej modlitwy o pokój w Ukrainie.

Biskupi omawiali dotychczasowy przebieg procesu synodalnego w Polsce, który odbywa się zarówno w formie bezpośredniej, w ramach spotkań grup synodalnych, jak i na platformach cyfrowych. Nadal zachęcają wszystkich wiernych do aktywnego włączenia się w prace synodu. Przypominają również, że synod nie jest jednorazowym zadaniem do wykonania, ale procesem zmierzającym do odnowy Kościoła.

W dniu 13 marca br. minęła 9. rocznica wyboru Papieża Franciszka na Stolicę Piotrową. Jego posługę apostolską Episkopat powierzał Bogu w czasie uroczystej Eucharystii sprawowanej pod przewodnictwem Nuncjusza Apostolskiego w Polsce abp. Salvatore Pennacchio w Świątyni Opatrzności Bożej. Biskupi prosili Boga o zdrowie i siły dla Papieża, a także o światło do prowadzenia Kościoła drogą ku zbawieniu.

Wzywając wszystkich wiernych do intensywnej modlitwy i postu w intencji pokoju w Ukrainie, a także ofiarowania uchodźcom dalszej

możliwej pomocy materialnej, biskupi polecają dobremu Bogu wszystkich Rodaków w kraju i za granicą udzielając im pasterskiego błogosławieństwa.

PASTERZE KOŚCIOŁA W POLSCE
obecni na 391. Zebraniu Plenarnym KEP
Warszawa, 15 marca 2022 roku

45

Apel o jedność z papieżem podczas poświęcenia Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi

W związku z trwającą agresją zbrojną Rosji w Ukrainie, dnia 25 marca br., w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, Ojciec Święty Franciszek dokona Aktu Poświęcenia Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi. Jednocześnie Papież prosi, aby pasterze i wierni na całym świecie trwali w tym samym czasie zjednoczeni na modlitwie, pod przewodnictwem Biskupa Rzymu.

Kościół w Polsce pragnie odpowiedzieć na to papieskie wezwanie, dlatego zwracam się z apelem do wszystkich księży biskupów, kapłanów, osób życia konsekrowanego i wszystkich wiernych, aby tego dnia we wszystkich katedrach i kościołach w Polsce o godz. 17:00, w jedności z Następcą Świętego Piotra, wzniesć modlitwy do Boga, odmawiając Akt Poświęcenia Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi. Proszę również, by tego dnia odprawić Eucharystię w intencji pokoju w Ukrainie oraz nawrócenia Rosji.

Powierzając Dobremu Bogu sprawę pokoju w Ukrainie i świecie, z serca wszystkim błogosławię, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

ABP STANISŁAW GĄDECKI
Metropolita Poznański, Przewodniczący KEP
Warszawa, 18 marca 2022 roku



Akt Poświęcenia

Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny

O Maryjo, Matko Boga i nasza Matko, uciekamy się do Ciebie w tej godzinie cierpienia. Jesteś naszą Matką, miłujesz nas i znasz nas: nic, co nosimy w sercu, nie jest przed Tobą ukryte. Matko miłosierdzia, tak wiele razy doświadczyliśmy Twojej opatrnościowej czułości, Twojej obecności, która przywraca nam pokój, ponieważ Ty zawsze prowadzisz nas do Jezusa, Księcia Pokoju.

My jednak zgubiliśmy drogę do pokoju. Zapomnieliśmy o nauce płynącej z tragedii minionego wieku, o poświęceniu milionów poległych podczas wojen światowych. Zlekceważyliśmy zobowiązania podjęte jako Wspólnota Narodów i wciąż zdradzamy marzenia narodów o pokoju oraz nadzieje ludzi młodych. Staliśmy się chorzy z chciwości, zamknęliśmy się w nacjonalistycznych interesach, pozwoliliśmy, by sparaliżowały nas obojętność i egoizm. Woleliśmy lekceważyć Boga, żyć w naszym fałszu, podsycać agresję, niszczyć życie i gromadzić broń, zapominając, że jesteśmy opiekunami naszego bliźniego i wspólnego domu, który dzielimy. Poprzez wojnę rozszarpaliśmy Ziemiński ogród, grzechem zraniliśmy serce naszego Ojca, który pragnie, abyśmy byli braćmi i siostrami. Staliśmy się obojętni na wszystkich i wszystko z wyjątkiem nas samych. A teraz ze wstydem mówimy: przebac nam, Panie!

W nędzy grzechu, w naszych trudach i słabościach, w tajemnicy nieprawości zła i wojny, Ty, Najświętsza Matko, przypominasz nam, że Bóg nas nie opuszcza, ale wciąż patrzy na nas z miłością, pragnąc nam przebaczyć i nas podnieść. To On dał nam Ciebie a Twoje Niepokalane Serce uczynił schronieniem dla Kościoła i ludzkości. Z Bożej dobroci jesteś z nami i przeprowadzasz nas z czułością nawet przez najbardziej skomplikowane dziejowe zakręty.

Zatem uciekamy się do Ciebie, pukamy do drzwi Twego Serca, my, Twoje umiłowane dzieci, które w każdym czasie niestrudzenie nawiedzasz i zachęcasz do nawrócenia. W tej mrocznej godzinie przyjdź nam z pomocą i pociesz nas. Powtarzaj każdemu z nas: „Czyż oto nie jestem tu Ja, twoja Matka?”. Ty wiesz, jak rozplątać pęta naszego serca i węzły naszego czasu. W Tobie pokładamy nadzieję. Jesteśmy pewni, że Ty, zwłaszcza w chwili próby, nie gardzisz naszymi prośbami i przychodzisz nam z pomocą.

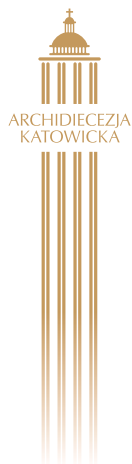
Tak właśnie uczyniłaś w Kanie Galilejskiej, gdy przyspieszyłaś godzinę działania Jezusa i zapowiedziałaś Jego pierwszy znak w świecie. Gdy uczta zamieniła się w smutek, powiedziałaś Mu: „Nie mają wina” (J 2, 3). O Matko, raz jeszcze powtórz to Bogu, bowiem dziś zabrakło nam wina nadziei, zniknęła radość, rozmyło się braterstwo. Zagubiliśmy człowieczeństwo, zmarnowaliśmy pokój. Staliśmy się zdolni do wszelkiej przemocy i wszelkiego zniszczenia. Jakże pilnie potrzebujemy Twojej matczynej interwencji.

Przyjmij więc, o Matko, to nasze błaganie. Ty, Gwiazdo morza, nie pozwól, byśmy zostali rozbitkami w czasie wojennej burzy. Ty, Arko Nowego Przymierza, inspiruj plany i drogi pojednania. Ty, „Ziemio nieba”, zaprowadź w świecie Bożą zgodę. Ugaś nienawiść, usuń pragnienie zemsty, naucz nas przebaczenia. Uwolnij nas od wojny, zachowaj świat od zagrożenia nuklearnego. Królowo Różańca Świętego, rozbudź w nas pragnienie modlitwy i miłości. Królowo rodziny ludzkiej, wskaż narodom drogę braterstwa. Królowo pokoju, wyjednaj światu pokój.

Niech Twój płacz, o Matko, poruszy nasze zatwardiałe serca. Niech łzy, które za nas przelałaś, sprawią, że znów zakwitnie owa dolina, którą wysuszyła nasza nienawiść. I choć nie milknie zgiełk broni, niech Twoja modlitwa usposabia nas do pokoju. Niech Twoje matczyne dłonie będą ukojeniem dla tych, którzy cierpią i uciekają pod ciężarem bomb. Niech Twoje macierzyńskie objęcie pocieszy tych, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów i swej ojczyzny. Niech Twoje bolejące Serce poruszy nas do współczucia i przynagli do otwarcia drzwi i opieki nad zranioną i odrzuconą ludzkością.

Święta Boża Rodzicielko, gdy stałaś pod krzyżem, Jezus, wskazując na ucznia obok Ciebie, powiedział Ci: „Oto syn Twój” (J 19, 26): w ten sposób zawierzył Tobie każdego z nas. Następnie do ucznia, do każdego z nas, rzekł: „Oto Matka twoja” (w. 27). Matko, chcemy Cię teraz przyjąć w naszym życiu i w naszej historii. W tej godzinie ludzkość, wyczerpana i rozpaczona, stoi wraz z Tobą pod krzyżem. I potrzebuje zawierzyć się Tobie, potrzebuje poprzez Ciebie poświęcić się Chrystusowi. Naród ukraiński i naród rosyjski, które czczą Cię z miłością, uciekają się do Ciebie, a Twoje Serce bije dla nich i dla wszystkich narodów zdziesiątkowanych przez wojnę, głód, niesprawiedliwość i nędzę.

My zatem, Matko Boga i nasza Matko, uroczysto zawierzamy i poświęcamy Twojemu Niepokalanemu Sercu siebie samych, Kościół i całą



ludzkość, a zwłaszcza Rosję i Ukrainę. Przyjmij ten nasz akt, którego dokonujemy z ufnością i miłością; spraw, aby ustały wojny, i zapewnij światu pokój. Niech „tak”, które wypłynęło z Twojego Serca, otworzy bramy dziejów dla Księcia Pokoju; ufamy, że poprzez Twoje Serce, nastanie jeszcze pokój. Tobie więc poświęcamy przyszłość całej rodziny ludzkiej, potrzeby i oczekiwania narodów, niepokoje i nadzieje świata.

Niech za Twoim pośrednictwem Boże Miłosierdzie rozleje się na ziemię i niech słodki rytm pokoju na nowo kształtuje nasze dni. Niewiasto, któraś powiedziała Bogu „tak” i na którą zstąpił Duch Święty, przywróć pośród nas Bożą harmonię. Ożyw nasze oschłe serca, Ty, któraś jest „żywą nadziei krynicą”. Ty, któraś utkała człowieczeństwo Jezusa, uczyn nas budowniczymi komunii. Ty, która przemierzałaś nasze drogi, prowadź nas drogami pokoju. Amen.

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

46

Każdy na miarę swoich możliwości, na miarę swego serca

List pasterski Arcybiskupa Katowickiego
na I Niedzielę Wielkiego Postu 2022

Drodzy Diecezjanie!

1. Za naszą wschodnią granicą trwa regularna wojna. Nauka społeczna Kościoła jednoznacznie potępia okrucieństwo wojny. Wojna jest nieszczęściem i nigdy nie jest odpowiednim sposobem rozwiązywania problemów międzynarodowych; nigdy nim nie była i nigdy nie będzie,

ponieważ rodzi nowe, jeszcze poważniejsze konflikty. Gdy wybucha wojna, staje się ona ryzykiem, od którego nie ma odwrotu, bezsensowną rzezią, niszczącą teraźniejszość i zagrażającą przyszłości ludzi: Przez pokój nic nie ginie, przez wojnę można utracić wszystko. W ostatecznym rozrachunku wojna jest klęską wszelkiego autentycznego humanizmu, zawsze jest porażką ludzkości.

Media przynoszą nam z Ukrainy obrazy zniszczeń materialnych; kryją się za nimi zniszczenia tkanki społecznej, życia całego społeczeństwa i tworzących je rodzin. To właśnie one cierpią najbardziej, kiedy rozdzielone szukają bezpieczeństwa także w naszym kraju. Polska jako ojczyzna solidarności przyjmuje uchodźców wojennych, przede wszystkim kobiety i dzieci oraz osoby starsze. Ten gest naszej powszechnej gościnności dostrzegł papież Franciszek, który w minioną środę podczas audiencji generalnej powiedział: „Pozdrawiam serdecznie wszystkich Polaków. Wy, jako pierwsi, wsparliście Ukrainę, otwierając swoje granice, swoje serca i drzwi swoich domów dla Ukraińców uciekających przed wojną. Hojnie ofiarujecie im wszystko, czego potrzebują, by mogli żyć godnie, pomimo dramatu obecnej chwili. Jestem Wam głęboko wdzięczny i z serca Wam błogosławię!”

Bracia i Siostry!

2. Jako pasterz Kościoła katowickiego jestem wam również głęboko wdzięczny zarówno za pomoc już udzieloną, jak i deklarowaną. Struktury naszej archidiecezji i jej parafii są otwarte na przyjęcie uchodźców. W Domu św. Marcina, prowadzonym przez archidiecezjalną Caritas, i w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach zostały uruchomione punkty recepcyjne; punkty pierwszego kontaktu, w których uchodźcy wojenni otrzymują podstawową pomoc i mogą bezpiecznie skorzystać z miejsca i czasu wytchnienia przed dotarciem do punktu docelowego.

Na rzecz uchodźców skutecznie działają struktury państwa i samorządów, służba zdrowia i służby mundurowe, harcerze i liczni wolontariusze, wielka rodzina pomagających.

Bracia i Siostry! Nasza pomoc udzielana uchodźcom nie wyczerpuje się w pomocy materialnej, trzeba im wsparcia duchowego, doświadczenia życzliwości, przyjęcia i akceptacji. Należymy do jednej ludzkiej rodziny oraz do wspólnoty ochrzczonych w różnych siostrzanych Kościołach i modlimy się do naszego wspólnego Ojca w niebie. Warto więc

pamiętać, jak wiele nas łączy i wspólnie z uchodźcami modlić się o pokój, nadal ofiarując w tej intencji post i modlitwę. Proszę chorych i cierpiących, by ofiarowali swój ból, samotność i cierpienie w tej najważniejszej dziś intencji.

3. Kiedy w 1963 r. ludzkość stanęła na progu wojny nuklearnej, papież pokoju Jan XXIII napisał w encyklice *Pacem in terris* (Pokój na ziemi), skierowanej do „wszystkich ludzi dobrej woli”, że osiągnięcie pokoju nie będzie możliwe bez „całkowitego rozbrojenia”, które dokonuje się w „sercach ludzkich” (por. PT 113). To duchowe rozbrojenie serc jawi się jako podstawowe zadanie chrześcijańskie właśnie teraz, właśnie dziś, kiedy na progu Wielkiego Postu apostoł Paweł woła: „W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem”, zaś Kościół zaprasza nas do korzystania z sakramentu pokuty i pojednania, jako że konieczna jest Boża pomoc i łaska.

Niech troska o pokój ludzi pojednanych z Bogiem objawia się dziś w materialnej i duchowej pomocy ofiarom wojny, w wytrwałej modlitwie o pokój i w poszerzaniu własnym zaangażowaniem przestrzeni pokoju, w odbieraniu wojnie zawłaszczanego terytorium serca.

Niech wyraża się to wielkopostnym procesem oczyszczania serca na trzech płaszczyznach: posiadania, używania i panowania.

Te trzy słowa to inne imiona wielkopostnych uczynków miłosierdzia: postu, jałmużny i modlitwy, do których zachęca swoich uczniów nasz Zbawiciel. Pierwszy uczynek wzywa do powstrzymania się od szeroko pojętej konsumpcji, drugi i trzeci do pomnożenia pozytywnego działania.

Mobilizuje nas do tego również papieska intencja Apostolstwa Modlitwy na marzec bieżącego roku. Papież Franciszek wzywa: „Módlmy się, abyśmy my, chrześcijanie, w obliczu nowych wyzwań bioetycznych wspierali ochronę życia modlitwą i działaniami społecznymi”.

Nowym wyzwaniem jest dzisiaj ta śmiertelna wojna za naszą wschodnią granicą. Jesteśmy więc wezwani, aby wspierać ochronę życia obywateli Ukrainy modlitwą i działaniami społecznymi. W suplikacjach wołajmy wytrwale o pokój i chrońmy życie uchodźców wojennych, każdy na miarę swoich możliwości, na miarę swego serca.

Drodzy Diecezjanie! Modlę się o błogosławiony dla nas wszystkich czas Wielkiego Postu, czas pamiętania o tym, że „nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”.

W tym czasie pojednajcie się z Bogiem i bliźnimi, pamiętając, że w każdej Eucharystii zmartwychwstały Pan obdarza nas pokojem. To w Jego imię jesteśmy „posłani w pokoju Chrystusa”: w świat wojny jako słudzy i apostołowie pokoju.

Z serca wszystkim błogosławię: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego!

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 4 marca 2022 roku, w święto św. Kazimierza Królewicza.

VA I-21/22

47

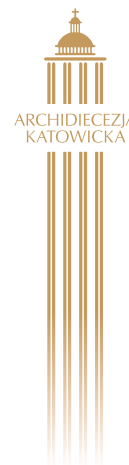
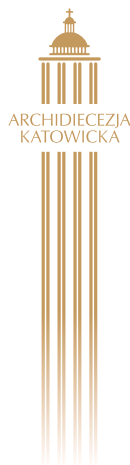
Bądźmy codziennie wierni naszej misji

Słowo Arcybiskupa Katowickiego

Wielkopostny dzień skupienia, 5-8 marca 2022 roku

1. W sobotę 20 listopada 2021 roku został nam dany ks. Jan Franciszek Macha - męczennik czasu II wojny światowej – jako błogosławiony Kościoła. Dany na czas wojny, która toczy się za naszymi wschodnimi drzwiami. W tej sytuacji, niejako na nowo przyjmujemy przykład życia i posługi Błogosławionego, który wymaga naszego całkowitego otwarcia na potrzeby uchodźców. Musimy uruchomić wszelkie możliwości; wszystkie parafialne i archidiecezjalne zasoby mieszkaniowe, gdzie uchodźcy mogliby się zatrzymać, żyć a jeśli będą tego wymagały okoliczności to i integrować. Jako duszpasterze ogarniamy ich duszpasterską troską, wszak *fratelli tutti* jesteśmy; Bóg jest naszym Ojcem a Kościół domem wszystkich ochrzczonych czy to w Cerkwi, czy w Kościołach siostrzanych.

20 listopada kard. Someraro w swojej homilii mówił m.in. „Od najwcześniejszych dni swego kapłaństwa oddał się.. na służbę bliźniemu, wkraczając na drogę heroicznej realizacji miłości, która doprowadziła go potem do złożenia ofiary z życia. Opiekował się wieloma rodzinami dotkniętymi koszmarem wojny. Nie pozostał obojętnym na żadne cierpienie: gdziekolwiek ktoś był aresztowany, deportowany, rozstrzelany,



przynosił pocieszenie i wsparcie materialne. Nie zwracał przy tym uwagi na różnice narodowościowe, wyznaniowe czy społeczne. Jak cenny jest dzisiaj jego przykład! Jakże jasne jest jego nauczanie! W ślad za męczeńską śmiercią zasiał, jako owocne ziarno, moc prawdy, która i dzisiaj jest aktualna i przynosi owoce. Święty Augustyn mówi też: «Ten, kto wykonuje dla Chrystusa nie tylko uczynki miłosierdzia względem ciała, ale jakiegokolwiek dobre dzieła, jest sługą Chrystusa, zwłaszcza jeśli dochodzi do tego wielkiego dzieła miłości, które polega na ofiarowaniu własnego życia za braci, co jest równoznaczne z ofiarowaniem go za Chrystusa».

2. Ks. Jan Franciszek znał, co można z całą pewnością stwierdzić, Okólnik poufny „Do duchowieństwa diecezji katowickiej i Śląska za Olzę” z 28 sierpnia 1939, wydany przez ówczesnego biskupa katowickiego, Stanisława Adamskiego. Czytamy w nim między innymi: „Kochani Bracia Kapłani! Powaga i niebezpieczeństwo chwili obecnej wzmagają się nieustannie...Nadejść może lada dzień dla naszych parafian i dla nas czas ciężkich doświadczeń wojennych. Więcej niż kiedykolwiek w tych czasach parafianie potrzebować będą Waszej opieki duchowej, od Was oczekiwać będą pociechy, otuchy, rady, do Waszego uciekać się będą doświadczenia. Przede wszystkim zaś oczekiwać będą od Wasi parafianie, starzy i młodzi, wojsko i sprawa nasza naszej gorliwej i żarliwej modlitwy, oczekiwać będą, byście ich często gromadzili w modlitwach wspólnych, nie dbając o najcięższe warunki”.... „Zbliżyć się do Was, Bracia Kapłani, okres pracy ciężkiej, a może i ciężkie ofiary. A jednak każdy kapłan w tych chwilach zrozumieć musi, że jego miejsce jest tam, gdzie owieczki jego”... „Może i do niektórych z nas zbliży się konieczność największej ofiary do Boga. Nie odmówimy jej ani nie zdradzimy obowiązku kapłańskiego”.

W piątek 25 lutego br. rozmawiałem telefonicznie z pięcioma księżmi naszej archidiecezji, pracującymi na Ukrainie. A są to: ks. Jacek Kocur; ks. Tomasz Labus, ks. Łukasz i Mateusz Grochla, ks. Bartłomiej Sajdok. Pozostają na miejscu. Nie wyobrażają sobie opuszczenia teraz parafii, to znaczy wiernych. Pozdrawiają i dziękują za wszelką pomoc.

Zaś we wtorek 1 marca – w auli Wydziału Teologicznego – odbyło się nadzwyczajne spotkanie Księży Dziekanów, z udziałem przedstawicieli zakonów i zgromadzeń w sprawie uporządkowanej pomocy dla uchodźców. Informacje w tej sprawie przekazuje na bieżąco Caritas.

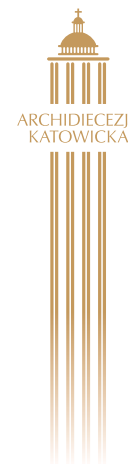
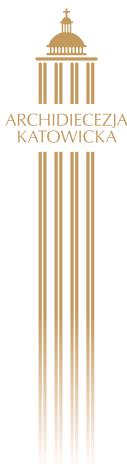
Na ternie kościelnym mamy punkty recepcyjne dla uchodźców wojennych: w Domu św. Marcina, prowadzonym przez Caritas i w części Se-

minarium Duchownego. Bóg zapłać wam Bracia za zrozumienie i pomoc okazywaną uchodźcom wojennym z Ukrainy, za otwarte serce i życzliwość. Wyraża się ona w udostępnieniu naszych możliwości zakwaterowania uchodźców w strukturach archidiecezjalnych, parafialnych i zakonnych oraz u wiernych świeckich. Zaistniała sytuacja jest dla nas czasem próby. A my we współpracy z samorządem lokalnym winniśmy wszystkim przybywającym udzielić adekwatnej pomocy a nade wszystko objąć ich wszechstronną duszpasterską troską. Jej wyrazem będzie też okazja do spowiedzi w j. ukraińskim w naszej katedrze (od czterech lat w Katowicach posługuje ks. Włodzimierz, ukraiński duszpasterz grekokatolików).

W celu lepszego zrozumienia kulturowo-eklezyjnego kontekstu pochodzenia uchodźców z Ukrainy, zachęcam do lektury Listu Apostolskiego „Euntes in mundum universum” św. Jana Pawła II. Papież napisał go z okazji 100-lecia chrztu Rusi Kijowskiej (25 stycznia 1988 roku). Musimy sobie uświadomić, że przybywają do nas ludzie brutalnie wykorzenieni, wyrwani ze swoich środowisk; osoby ochrzczone w Cerkwi, w Kościołach. Teraz moją okazję poznać solidarną pomoc chrześcijan i współczujące oblicze Kościoła katolickiego. Okazujemy im wiele serdeczności, sympatii i gotowości do pomocy, współczucie i delikatności. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”.

3. Historia zbawienia toczy się w zmiennej, ludzkiej historii. W przeżywaniu historii naszej małej Ojcowizny zbliżamy się do 100-tniej rocznicy przyłączenia części Górnego Śląska, po decyzji Rady Ambasadorów do II Rzeczypospolitej, odrodzonej w roku 1918, a stało się to dokładnie 22 czerwca 1922 r. Fakt ten otworzył drogę działania Stolicy Apostolskiej, która 7 listopada 1922 roku powołała do życia administrację apostolską dla Górnego Śląska i ustanowiła jej administratora w osobie ks. Augusta Hlonda.

Wkrótce potem, ostry kryzys gospodarczy przyniósł wiele przejawów materialnego ubóstwa i w związku z tym administrator apostolski powołał do istnienia Sekretariat Dobroczynności, który na poziomie parafii zajmował się skutkami bezrobocia i gospodarczego kryzysu a przede wszystkim



bezrobotnymi. Pośrednio działalność ta miała również zatrzymać mieszkańców G. Śląska przed migracją za pracą do Francji vel Zagłębia Ruhry.

Uroczystości kościelno-państwowe związane z 100 rocznicą inkorporacji Górnego Śląska do II Rzeczypospolitej odbędą się 19 czerwca 2022 r. w Katowicach. W dalszej perspektywie, bo w roku 2025 archidiecezja będzie obchodziła 100-lecie istnienia. I kiedy mówimy i myślimy o czasie prowadzącym ku temu wydarzeniu, to przypominamy sobie pouczenie Jana Pawła II z Tertio millennio ineute: „Nie, nie zbawi nas żadna formuła, ale konkretna Osoba oraz pewność, jaką Ona nas napęłnia: Ja jestem z wami!

Nie trzeba zatem wyszukiwać «nowego programu». Program już istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągnie swą pełnię w niebiańskim Jeruzalem”. Tym nie mniej w Tertio millennio ineunte są impulsy, które mogą posłużyć jako metodologiczny klucz do duszpasterskiego programowania.

4. I myśl ostatnia na czas Wielkiego Postu. To czas autokorekty, której każdy potrzebuje. Kościół od wieków przypomina, że oczyszczenie serca powinno się dokonywać na trzech płaszczyznach: posiadania, używania i panowania (jałmużna, modlitwa, post).

Drodzy Bracia! Wielki Post to czas łaski. Uwierzy sami w przemieniającą i odnawiającą moc sakramentu pokuty i pojednania oraz Eucharystii. Podejmujemy codzienną posługę ze świadomością, że jesteśmy posłani w pokój Chrystusa. Bądźmy codziennie wierni naszej misji.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 5 marca 2022 roku

VH II-3/22

48

Apel o kapłańską jałmużnę postną 2022

Drodzy Bracia!

Także w tym roku zwracam się do Was z serdeczną prośbą o złożenie dobrowolnej ofiary w ramach kapłańskiej jałmużny postnej. W ostatnich dwóch latach wspólnym wysiłkiem i ofiarnością udało się nam zakupić respiratory i potrzebny sprzęt medyczny, który został przekazany szpitalom w Tychach i Chorzowie, bezpośrednio zaangażowanym w leczenie chorych na Covid-19. Wsparliśmy także Szpital Św. Józefa w Mikołowie, prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Boromeuszek.

Wyznaczenie wspólnego celu naszej pomocy zdeterminowała pandemia i konieczność wsparcia walczącego z „niewidzialnym wrogiem” systemu ochrony zdrowia. Raz jeszcze z serca dziękuję Wam za solidarność i zrozumienie.

Wprawdzie świat nie poradził sobie jeszcze całkowicie z koronawirusem, ale na horyzoncie pojawiło się kolejne wyzwanie, któremu musimy stawić czoła. Trwająca wojna w Ukrainie wymaga zaangażowania w pomoc humanitarną, zarówno dla tych, którzy przybywają do Polski, jak i tym, którzy dramatu wojny doświadczają na miejscu.

W archidiecezji lwowskiej posługuje pięciu księży naszego prezbiterium: ks. Jacek Kocur, ks. Tomasz Labus, ks. Łukasz Grochla, ks. Mateusz Grochla i ks. Bartłomiej Sajdok. W pierwszych dniach po wybuchu wojny rozmawiałem z nimi telefonicznie. Wszyscy zdecydowali się pozostać na miejscu, bo nie wyobrażają sobie opuszczenia w aktualnej sytuacji swoich parafialnych wspólnot. Chcemy pamiętać o nich w naszych kapłańskich modlitwach, ale także wesprzeć ich materialnie.

Proponuję zatem, aby tegoroczną jałmużnę postną przekazać na pomoc ukraińskim parafiom, w których pracują duszpastersko nasi księża i tam również przyjmują uchodźców ze wschodniej Ukrainy. Prośbę o solidarną pomoc kieruję do wszystkich kapłanów archidiecezji (biskupów, proboszczów, administratorów, katechetów, wikariuszy, rezydentów, pra-



cowników naukowych, pracowników instytucji, emerytów – z wyłączeniem kapłanów chorych i misjonarzy).

Ofiary proszę przekazywać bezpośrednio na konto Caritas Archidiecezji Katowickiej: ING Bank Śląski 96 1050 1214 1000 0090 3169 8062 w terminie do Wielkiego Czwartku (14 kwietnia br.) z dopiskiem KSIĘŻA NA UKRANIE. Zebrane w ten sposób pieniądze zostaną przekazane na pomoc pięciu parafiom, w których posługują nasi księża. Już teraz za każdą złożoną ofiarę składam szczerze Bóg zapłać.

Niech słowa z Księgi Tobiasza: „Jałmużna uwalnia od śmierci i oczyszcza z każdego grzechu. Ci, którzy dają jałmużnę, nasyceni będą życiem” (Tb 12,9) zachęcą nas do wielkodusznej jałmużny.

Wspierajmy siebie nawzajem modlitwą.

Życzę owocnego przeżywania czasu Wielkiego Postu i błogosławieść.

† WIKTOR SKWOREC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 10 marca 2022 roku

VC II-9/22

49

Żyjąc na sposób daru

List Arcybiskupa Katowickiego

na Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP

Umiłowani w Chrystusie Panu!

W tych wielkopostnych dniach nasze oczy są zwrócone na Wschód. Z niepokojem i współczuciem, z modlitwą i niezwykłym zaangażowaniem w dzieła miłosierdzia towarzyszymy walczącej Ukrainie. Dzięki mediom widzimy z jednej strony ukraińskich mężczyzn, którzy podjęli walkę w obronie swojej ojczyzny. Z drugiej zaś wyraźnie doświadczamy dramatu milionów ukraińskich kobiet i dzieci, które jako uchodźcy docierają do nas, znajdując schronienie i gościnę. Dziękuję za tę ogromną mobilizację poszczególnych osób, rodzin, parafii oraz instytucji kościelnych i państwowych.

Wiemy, że źródłem każdej wojny jest grzech – owa tajemnica nieprawości, która niszczy wewnętrznie człowieka i świat wokół niego. Odpowiedzią na zło wojny, na równi z konkretną pomocą, udzielaną chętnie i bezinteresownie, jest także modlitwa o nawrócenie tych, od których zależą losy ludzi i cywilizacji.

Żyjemy w godzinie próby naszego człowieczeństwa i naszej wiary, które realizują się poprzez bezinteresowny dar z samego siebie. Wzorem takiego oddania jest św. Józef, opiekun Maryi i Jej boskiego Syna.

Wzywamy dzisiaj jego wstawiennictwa nad Kościołem i światem, abyśmy ten trudny czas przeżyli godnie i pobożnie, abyśmy nie ustali w drodze.

Jezus i Maryja darem dla św. Józefa

Św. Józef, „człowiek sprawiedliwy” (Mt 1,19), aby bronić Jezusa przed Herodem zamieszkał w Egipcie jako obcy (Mt 2, 13-18). Po powrocie do ojczyzny osiadł w ukryciu, w małej, nieznannej wiosce Nazaret w Galilei – skąd, jak mówiono, „nie powstaje żaden prorok” i „nie może być nic dobrego” (J 7, 52; 1, 46) – daleko od Betlejem, swego miasta rodzinnego, i od Jerozolimy, gdzie wznosiła się świątynia (Franciszek, PC, nr 1).

Józef przyjął Jezusa i Maryję, nie stawiając żadnych warunków. Zaufał słowom Aniola. „Szlachetność jego serca sprawia, że podporządkowuje miłości to, czego nauczył go prawo. [...] Jawi się jako mężczyzna okazujący szacunek, delikatny, który – choć nie ma wszystkich informacji – opowiada się za reputacją, godnością i życiem Maryi” – uczy papież Franciszek (Franciszek, Homilia z 8 września 2017).

Józef „uczynił ze swego życia służbę, złożył je w ofierze tajemnicy wcielenia i związanej z nią odkupieńczej misji; posłużył się władzą, przysługującą mu prawnie w świętej Rodzinie, aby złożyć całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy; przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu” (św. Paweł VI, Homilia z 19 marca 1966).

Opiekun Świętej Rodziny nie jest człowiekiem biernym i zrezygnowanym. Jego zaangażowanie na rzecz Jezusa i Maryi, których przyjmuje jako dar, jest mężne i znaczące. On wie, że jedynie Bóg może dać łaskę i moc, aby w życiu, takim, jakim ono jest, uczynić miejsce dla dobra i pokoju. W każdych okolicznościach Józef potrafi wypowiedzieć swoje „fiat”, jak Maryja podczas Zwiastowania i Jezus w Getsemani.

W dramatycznych okolicznościach życia Józefa Bóg powiedział do niego: „Józefie, synu Dawida, nie bój się” (Mt 1, 20). To samo zdaje się dzisiaj powtarzać także nam: „Nie lękajcie się!”.

Musimy odłożyć na bok nasz lęk, gniew czy rozczarowanie, a uczynić miejsce dla przyjmowania kobiet i dzieci z męstwem pełnym nadziei, jako Bożego daru. Nie ma znaczenia, że obecnie wiele rzeczy wydaje się przybierać nieoczekiwany i zły obrót, że – jak św. Józefa – trapią nas wątpliwości i niepokoje związane z rozwojem wydarzeń. Życie każdego może zacząć się na nowo w cudowny sposób, jeśli znajdziemy odwagę, by przeżywać je zgodnie z tym, co Ewangelia mówi o św. Józefie. Posłuchał głosu Anioła, który polecił mu, aby „wziął do siebie” Maryję i Jej Syna (Mt 1, 20-21; 2, 13; 2, 21).

Ten dar Osób - przyjęty przez Józefa - sprawił, że On sam stał się darem. Nie tylko dla Świętej Rodziny, lecz także dla nas, dla całego Kościoła świętego.

Żyjące na sposób daru

Drodrozy, „Logika bezinteresownego daru” to znaczy dawać bliźniemu o wiele więcej niż to, czego potrzebę widać na zewnątrz. Wyraża ją działalność, która jest ożywiana przez miłość większą niż litość czy współczucie. Jej cechą jest to, że nieustannie patrzy na ludzi i na świat oczami Chrystusa.

W dziejach Górnego Śląska - w mijającym stuleciu, które obejmuje burzliwy czas dwóch wojen światowych i trzech śląskich powstań, włączenie części Górnego Śląska do Polski i powołanie w roku 1925 diecezji katowickiej – wiele było postaci, które stanowią pod tym względem wzór i inspirację.

Pragnę zwrócić uwagę zwłaszcza na kobiety, które żyły na sposób daru poprzez służbę kulturze, poprzez solidarne działanie na rzecz potrzebujących oraz poprzez codzienną, cichą pracę.

Te trzy zakresy działania łączy jeden wspólny mianownik: dar z siebie. Zaangażowanie w kulturę, zwłaszcza mające na celu wychowywanie przyszłych pokoleń, nie ogranicza się do przekazywania wiedzy, ale wymaga daru z siebie poprzez słowo i przykład. Wolontariat oznacza nie tyle dawanie rzeczy, ale dawanie samych siebie w niesieniu konkretnej pomocy. Praca wreszcie nie jest jedynie sposobem zdobywania środków na utrzymanie, lecz sposobnością do wyrażania solidarności i zaangażowania w duchu służby.

Chciałbym przypomnieć niektóre z kobiet, które żyły na sposób bezinteresownego daru z siebie. W historiach i świadectwie ich życia i społecznym zaangażowaniu dostrzegamy wszystkie śląskie kobiety: ciche bohaterki minionych wydarzeń – żony, matki, siostry i córki żołnierzy, powstańców śląskich, wygnańców, więźniów. Podczas gdy mężczyźni byli na froncie, tułaczce czy w więzieniach, to one brały na siebie odpowiedzialność za losy swoich rodzin i ich przetrwanie. Dzięki nim jesteśmy, zostaliśmy obdarowani życiem, a nasza ziemia jest i pozostanie ojczyzną ludzi wiernych i pobożnych, odważnych, solidarnych i odpowiedzialnych. Oto:

Józefa Bramowska (1860-1942) - była robotnicą w kopalni rudy i kruszcu w Pasiękach; propagatorką polskości na Śląsku. W 1909 r. założyła Towarzystwo Polek w Żyglinie. W 1914 r. była więziona przez Niemców za wygłoszenie patriotycznego przemówienia; uczestniczyła w akcji plebiscytowej na Śląsku i III powstaniu śląskim, jej mieszkanie było lokalem konspiracyjnym i magazynem broni. Od 1927 r. była przewodniczącą Zarządu Głównego Towarzystwa Polek na Śląsku, honorową członkinią Narodowej Organizacji Kobiet.

Petronela Golasiowa (1851-1935) - wieloletnia przewodnicząca Towarzystwa Polek w Królewskiej Hucie. Zwana „Polską Królową Klimzowca”. Występowała na wielu wiecach kobiet polskich. W latach 1918-1920 była członkinią powiatowej Rady Ludowej na miasta Królewską Hutę i Nowe Hajduki.

Zofia Kirkor-Kiedroniowa (1872-1952). W październiku 1918 r. opracowała statut Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego i weszła w jej skład. Rozwijiała szeroką akcję propagandowo-prasową, kilkakrotnie narażając się wraz z mężem na represje i aresztowania ze strony władz czeskich.

Zofia Koniarkowa (1876-1963) przed przyłączeniem Śląska do Polski uczestniczyła w działalności amatorskiego kółka teatralnego przy towarzystwie śpiewaczym „Lira” w Bogucicach oraz (od 1902 r.) w pracach czytelnicy dla kobiet w Katowicach. Była członkinią Polskiej Organizacji Wojskowej. Jako radna miejska w Katowicach w latach 1929-1939 pracowała w komisji opieki społecznej zajmując się problemami bezrobotnych i nędzarzy.

Elżbieta Korfantowa (1882-1966) była posłanką na Sejm Śląski. Uczestniczyła w III Powstaniu Śląskim. Była aktywna jako zastępczyni Przewodniczącej Towarzystwa Polek, a następnie prezeska Związku Katolickich Towarzystw Polek na Górnym Śląsku.



Stefania Michejdowa (1884-1942) przed I wojną światową brała udział w kwestach na polskie gazety i szkoły, zaś w jej czasie opiekowała się żołnierzami w szpitalu, pracując jako pielęgniarka. Była aktywną członkinią Polskiego Czerwonego Krzyża i Koła Polek – Śląsk Cieszyński. Ludzie zwracali się do niej z różnymi problemami, pomogła na przykład w debiucie literackim Gustawowi Morcinkowi (1891-1963).

Wanda Nitsch (1906-1990) była pierwszą na Górnym Śląsku kobietą wykonującą zawód sędziego. Aktywność sędziowską zawdzięczała nie tylko swym zdolnościom, pracowitości, ale również przeniesieniu się do apelacji katowickiej, która była bardziej liberalna niż krakowska. Wymiar sprawiedliwości opuściła w 1952 r., nie godząc się na naciski, jakie wobec sędziów stosowały władze stalinowskie.

Janina Omańkowska (1859-1927) to pierwsza w świecie kobieta, która jako marszałek-senior otworzyła obrady regionalnego sejmiku. Działaczka społeczna, publicystka, poetka, charyzmatyczna liderka wielu organizacji kobiecych. Związana z Chadecją. Jako pierwsza kobieta na Śląsku została odznaczona Krzyżem Kawalerskim „Polonia Restituta”.

Olga Ręgorowicz (1900-1986) pracowała w Wydziale Prasowym komisariatu plebiscytowego w Bytomiu; była redaktorką „Powstańca”. Agitator, autorka odzewów, artykułów, felietonów i wierszy propagandowych. Pracowała społecznie w Związku Obrony Kresów Zachodnich i w Towarzystwie Polek.

Halina Stęślicka (1897-1956) - najmłodsza posłanka na Sejm I Kadencji, sekretarka „Podkomisji dla spraw autonomii Śląska”, członkini Górnośląskiego Związku Towarzystwa Polek, redaktorka „Głosu Polek”. Uczestniczka w trzech powstaniach śląskich.

Aniela Wolnik (1900-1957) była harcerką, działała jako sanitariuszka w czasie powstań śląskich. W szeregach 5. Rybnickiego Pułku Piechoty ruszyła na front II wojny światowej. Zwana „Śląską Inką”. „Pobłogosław mnie, matko, na śmierć za Polskę” – powiedziała do swojej matki, kiedy w 1919 r. została aresztowana przez Niemców za udział w pierwszym powstaniu śląskim. Za wyjątkową postawę i bohaterstwo otrzymała Krzyż „Virtuti Militari”.

Aleksandra Śląska (1925-1989) była wybitną aktorką pochodzącą z Katowic. W styczniu 1976 r. podpisała list protestacyjny do Komisji Nadzwyczajnej Sejmu PRL przeciwko zmianom w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

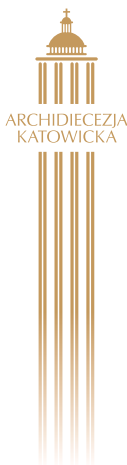
Krystyna Bochenek (1953-2010) była inicjatorką wielu akcji społecznych o wydźwięku ogólnopolskim. Wielka propagatorka polszczyzny, dziennikarka Polskiego Radia Katowice. Senator V, VI i VII kadencji (2004–2010), wicemarszałek Senatu VII kadencji. Była też inicjatorką Metropolitalnego Święta Rodziny. Zginęła w katastrofie smoleńskiej.

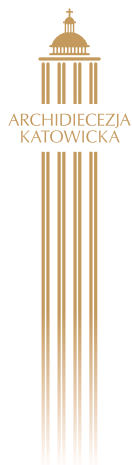
Przywołując, niejako w apelu pamięci, te bohaterskie kobiety, które są gwiazdami na firmamencie Górnośląskiego Panteonu, chcę dzisiaj słowami św. Jana Pawła II podziękować za wszystkie i każdą z osobna: „za matki, siostry, żony; za kobiety poświęcone Bogu w dziewictwie, za te, które oddają się posłudze tylu ludziom czekającym na bezinteresowną miłość drugich, za te, które czuwają nad człowiekiem w rodzinie będącej podstawowym znakiem ludzkiej wspólnoty; za kobiety wykonujące pracę zawodową, za te, na których ciąży nierzadko wielka odpowiedzialność społeczna, za kobiety dzielne i za kobiety słabe – za wszystkie: tak jak zostały pomyślane przez Boga w całym pięknie i bogactwie ich kobiecości; tak jak zostały objęte przez Jego wieczną miłość; tak jak – razem z mężczyzną – są pielgrzymami na tej ziemi, która jest doczesną ojczyzną ludzi, a niejednokrotnie też padolem; tak jak razem z mężczyzną podejmują wspólną odpowiedzialność za losy ludzkości, według wymagań dnia powszedniego i tych ostatecznych przeznaczeń, które ludzka rodzina znajduje w Bogu samym, w łonie niewypowiedzianej Trójcy” (por. św. Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem*, nr 31).

Zawierzenie

Drogie Kobiety, jak Maryja była darem dla św. Józefa, tak Wy jesteście darem dla Waszych bliskich. Podobnie jak było to w czasach powstań śląskich, tak i dzisiaj wiele zależy od Was – jak będą przebiegały procesy przekazywania kolejnym pokoleniom wartości chrześcijańskich i bogactwa niematerialnego, aby to, co trwałe, niezmiennie, piękne i szlachetne było i pozostało siłą przyszłych generacji. Dlatego bądźcie czujne i odpowiedzialne za losy materialne, kulturalne, a przede wszystkim moralne naszej małej i wielkiej ojczyzny, Europy i świata. Bądźcie nadal niezrównanymi wychowawczyniami i nauczycielkami tego, jak żyjąc na sposób daru innych w dar przemieniać.

Zawieramy Was opiece św. Józefa. Papież Franciszek w liście apostołskim „*Patris corde*” z okazji 150. rocznicy ogłoszenia go patronem Kościoła powszechnego (8 grudnia 2020) podkreśla, że „szczęście Józefa nie polega na logice ofiary z siebie, ale daru z siebie” (nr 7).





Dzisiaj, kiedy „świat potrzebuje ojców, odrzuca panów, odrzuca tych, którzy chcą wykorzystać posiadanie drugiego do wypełnienia własnej pustki; odrzuca tych, którzy myślą autorytetem z autorytaryzmem, służbę z serwilizmem, konfrontację z uciskiem, miłosierdzie z opiekuńczością, siłę ze zniszczeniem” (Franciszek, *Patris corde*, nr 7), do św. Józefa kierujemy naszą modlitwę o pokój i nawrócenie, o zwycięstwo logiki daru nad spiralą przemocy: Witaj, opiekunie Odkupiciela, i oblubieńcze Maryi Dziewicy. Tobie Bóg powierzył swojego Syna; Tobie zaufała Maryja; z Tobą Chrystus stał się człowiekiem. O święty Józefie, okaż się ojcem także i nam, i prowadź nas na drodze życia. Wyjednaj nam łaskę, miłosierdzie i odwagę, i broń nas od wszelkiego zła. Amen.

Bracia i Siostry, Wam wszystkim, wpatrującym się w osobę i życie św. Józefa i uczącym się od niego modlitwy i miłosierdzia, czujności i odwagi, udzielam z serca pasterskiego błogosławieństwa.

† WIKTOR SKWOREC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 19 marca 2022 roku

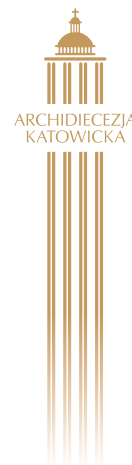
VA I-31/22

50

Zaproszenie mieszkańców Katowic na drogę krzyżową ulicami miasta

Bracia i Siostry! Drodzy Mieszkańcy Katowic!

Zapraszam do udziału w Drodze Krzyżowej ulicami naszego miasta. Po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią wracamy do sprawdzonej tradycji modlitewnej, która pomaga w duchowym przygotowaniu do obchodów Wielkiego Tygodnia, a jednocześnie jest naszym publicznym wyznaniem wiary i potwierdzeniem przynależności do Jezusa Chrystusa. Podczas nabożeństwa będziemy się modlić w intencji pokoju w Ukrainie, prosząc o nawrócenie serc dla wojennych oprawców. Będziemy też pamiętać o tych wszystkich, którzy, uciekając przed dramatem wojny, znaleźli schronienie w naszych domach.



Drodzy Bracia i Siostry! Tegoroczna Droga Krzyżowa ulicami stolicy Górnego Śląska odbędzie się w piątek przed Niedzielą Palmową, tj. 8 kwietnia. Nabożeństwo rozpoczniemy o godz. 19.00 przy krzyżu obok kopalni „Wujek”, po czym udamy się do katedry Chrystusa Króla ulicami: Pola, Mikołowską, Kopernika, przez Plac Miarki, Jagiellońską, Sienkiewicza, Ligonie, Plebiscytową i Powstańców. Nasza modlitwa zakończy się w katedrze, w której do godz. 22.00 będzie możliwość przystąpienia do sakramentu pokuty i pojednania. Zabierzmy ze sobą ze sobą świece i znicze, które złożymy po pod pomnikiem św. Jana Pawła II na placu katedralnym.

Korzystając z okazji, już teraz składam serdeczne życzenia owocnego przeżycia Triduum Paschalnego, a z okazji Świąt Wielkiej Nocy życzę obfitości darów Zmartwychwstałego Pana, pokoju i radości.

† WIKTOR SKWOREC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

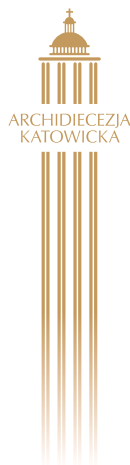
Katowice, 30 marca 2022 roku

VA I-34/22

51

Komunikat w związku z organizacją konsultacji synodalnych w parafiach Archidiecezji Katowickiej

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie! Jesienią minionego roku papież Franciszek zainaugurował w Rzymie XVI Zwyczajne Zgromadzenie Synodu Biskupów pod nazwą „Dla Kościoła synodalnego. Komunia, uczestnictwo, misja”. To wyjątkowe wydarzenie otwarło proces dwuletnich spotkań, konsultacji, rozmów, modlitwy i słuchania Ducha Świętego, który ma zakończyć się w październiku 2023 r. w Rzymie. Pragnieniem Ojca Świętego jest, aby nie był to wyłącznie czas spotkań wybranego grona ekspertów, ale wspólna droga – „podążanie razem”, angażujące cały Kościół i wszystkich wiernych, każdego z nas. Zostaliśmy więc zaproszeni, aby wziąć udział we wspólnych spotkaniach, słuchaniu siebie nawzajem



i szczerym dialogu na temat spraw ważnych dla Kościoła – zarówno tych trudnych i bolesnych, jak i dających nadzieję. Papież Franciszek wielokrotnie podkreślał, że znajdujemy się obecnie w momencie przełomowym dla Kościoła i świata. Liczne trudności, z którymi się borykamy – zarówno wewnątrz naszej eklezjalnej wspólnoty, jak i w obliczu dramatów dotyczących całą społeczność ludzką – wymagają nowych duszpasterskich rozwiązań, nowego ewangelizacyjnego i misyjnego zapału, odnowionej gorliwości i współodczuwania z Kościołem. Dlatego tak ważne jest, aby każdy z nas wniósł w ten proces swoją wrażliwość, przemyślenia, a także obawy, troski i nadzieje. To wszystko stanowić będzie cenny materiał, pomocny Ojcu Świętemu w rozeznawaniu dróg, którymi powinien podążać Kościół w kolejnych dziesięcioleciach XXI wieku. Wszyscy mamy stać się uczestnikami tego procesu. Zostaliśmy więc, drodzy Siostry i Bracia, poproszeni przez papieża o pomoc.

W jaki sposób możemy na tę prośbę odpowiedzieć? W naszej archidiecezji już od kilku miesięcy trwają synodalne konsultacje, zarówno osób duchownych, zakonnych, jak i wiernych świeckich. W ciągu najbliższych tygodni podobne spotkania będą zorganizowane w parafiach dla osób, które zechcą podzielić się swoim przeżywaniem Kościoła w atmosferze modlitwy, wzajemnego szacunku, słuchania i życzliwego dialogu. Zachęcam więc osoby, które chciałyby w nich uczestniczyć, aby w swoich parafiach zadeklarowały gotowość wejścia na drogę synodalną i zgłaszały się do swoich duszpasterzy. Duszpasterzy zaś proszę, aby z odwagą zapraszali swoich parafian – niezależnie od stopnia ich związania z parafią – do wzięcia udziału w procesie synodalnym.

W każdej parafii takie spotkania – szczególnie w czasie poświęconym – zostaną dla was przygotowane i przeprowadzone. Każde z nich zostanie następnie podsumowane, a wnioski z niego przekazane do połowy maja do zespołu koordynującego synodalne konsultacje w archidiecezji. Następnie trafią do Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego w Polsce, a potem – w postaci końcowej syntezy – do Watykanu. W ten sposób wasz głos stanie się częścią wielkiej duchowej refleksji całego Ludu Bożego, w którym, jak wierzymy, ma moc przejawiać się tak cenny zmysł wiary – przejaw autentycznego działania Ducha Świętego w Kościele.

Mam więc nadzieję, że to, co rodzi się w sercach każdego z nas, będzie ważną częścią tego wielkiego strumienia łaski. Zapraszając zatem do synodalnej aktywności, z serca Wam błogosławię, życząc już teraz owoc-

nego czasu wspólnego dialogu i rozeznawania, a także radosnego przeżywania świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 30 marca 2022 roku

VA I-35/22

52

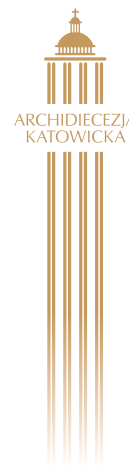
Nota w sprawie udzielania sakramentów świętych wiernym należącym do niekatolickich kościół wschodnich

Czcigodni Księża,

Mając na uwadze potrzeby duchowe uchodźców wojennych z Ukrainy, należących w znacznej liczbie do niekatolickich Kościołów wschodnich, przypominam normy, które zostały sformułowane w dokumentach Soboru Watykańskiego II (Dekret o Ekumenizmie, Dekret o Kościołach Wschodnich), w posoborowych dokumentach Stolicy Apostolskiej (np. Instrukcja Sekretariatu ds. Jedności Chrześcijan z 1982 r. i Dyrektorium Ekumeniczne z 1992 r.) oraz w Kodeksie Prawa Kanonicznego (kan. 844 §§ 3,4,5):

1. Ze względu na dość ścisłą wspólnotę wiary, ważność sukcesji apostoelskiej i zachowanie prawdziwych sakramentów w Kościołach wschodnich, w tym zwłaszcza Eucharystii i kapłaństwa, a także na potrzebę zapewnienia chrześcijanom środków zbawienia i konieczność dawania świadectwa miłości chrześcijańskiej (por. DKW 26) - w odpowiednich okolicznościach i za zgodą kościelnej władzy współudział czynnościach świętych jest nie tylko możliwy, ale i wskazany (por. DE 15).

2. Oznacza to między innymi, że szafarze katolicy godziwie udzielają sakramentów pokuty, Eucharystii i namaszczenia chorych członkom Kościołów wschodnich, nie mających pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim, gdy sami o nie proszą i są odpowiednio przygotowani (KPK 844 § 3).



Przypominam też, że w Kościołach wschodnich udziela się jednocześnie sakramentów inicjacji chrześcijańskiej: chrztu, bierzmowania i Komunii św.

Ponieważ kan. 844 § 5 stanowi, że „biskup diecezjalny lub Konferencja Episkopatu nie powinni wydawać norm ogólnych, dopóki nie przeprowadzą konsultacji z kompetentną władzą, przynajmniej lokalną, zainteresowanego Kościoła lub wspólnoty niekatolickiej”, trzeba, by księża, w poszczególnych przypadkach, okazywali hojną otwartość sakramentalną wobec osób, które, choć ochrzczone w innych Kościołach chrześcijańskich, z wiarą proszą o udzielenie sakramentów w aktualnej, szczególnej sytuacji.

KS. JAN SMOLEC

Kanclerz Kurii Metropolitalnej

Katowice, 3 marca 2022 roku

VD II-24/22

53

Komunikat w sprawie mieszkań dla uchodźców

W związku z licznymi zapytaniem dotyczącymi przyjmowania w parafiach uchodźców wojennych z Ukrainy, w nawiązaniu do jednoznacznych wypowiedzi w tej sprawie Arcybiskupa Katowickiego oraz informacji nadesłanych przez Dyrektora Caritas Archidiecezji Katowickiej informujemy, że można, a nawet trzeba - tam, gdzie jest to możliwe i są do tego odpowiednie warunki - udostępnić probostwa i inne pomieszczenia parafialne uchodźcom, których traktujemy jako gości.

Pomieszczenia te powinny być odpowiednie do zamieszkania i wyodrębnione,

nie kolidujące z funkcjonowaniem parafii. Zaleca się, aby czasowe przeznaczenie określonych pomieszczeń parafialnych na mieszkania było, przynajmniej zdalnie, skonsultowane z parafialną radą duszpasterską i ekonomiczną, z którymi należałoby też omówić systemową pomoc

wspólnoty parafialnej dla uchodźców. Przypominamy, że możliwość przyjęcia uchodźców wraz z ich liczbą i niezbędnymi danymi zgłaszamy pod adresem: ukraina@caritas.katowice.pl.

W przypadku, gdy proboszcz przyjmuje (przyjął) uchodźców nie według procedury relokacji, ale z bezpośredniego kontaktu, powinien poinformować o tym sztab kryzysowy miasta/gminy w celu uzyskania możliwych dotacji. O zaistniałej sytuacji prosimy poinformować także archidiecezjalną Caritas (adres - jak wyżej).

Apelujemy o roztropne, ale i wielkoduszne rozważenie przyjęcia uchodźców, które jest potrzebą chwili i ewangeliczną powinnością wszystkich, dla których ten rodzaj pomocy jest możliwy.

Szczęście Boże!

KS. JAN SMOLEC

Kanclerz Kurii Metropolitalnej

Katowice, 11 marca 2022 roku

VC II-11/22

HOMILIE METROPOLITY

54

Słudzy i apostołowie pokoju

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Środa Popielcowa; Katedra, 2 marca 2022 roku

Magisterium Kościoła potępia „okrucieństwo wojny”. Wojna jest „nieszczęściem” i nie jest nigdy odpowiednim sposobem rozwiązywania problemów międzynarodowych; „nigdy nim nie była i nigdy nie będzie”, ponieważ rodzi ona nowe, poważniejsze konflikty. Gdy wybucha wojna, staje się „bezsensowną rzezią”, „ryzykiem, od którego nie ma odwrotu”, która niszczy teraźniejszość i zagraża przyszłości ludzi: „Przez pokój nic nie ginie, przez wojnę można utracić wszystko”. W ostatecznym rozra-

chunku wojna „jest klęską wszelkiego autentycznego humanizmu”, „zawsze jest porażką ludzkości”: w aktualnym przypadku również przegraną chrześcijan, klęską chrześcijańskich wspólnot.

Dlatego dziś w Środę Popielcową roku 2022 w katedrze Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata uświadamiamy sobie na nowo nasze powołanie do budowania pokoju i modlimy się o pokój w ludzkiej rodzinie. Modlimy się o pokój dla Ukrainy. Modlimy się Mszą św. ofiarą Jezusa Chrystusa i naszą, bo Boża obietnica pokoju, znajduje swoje wypełnienie w Osobie Jezusa.

Królestwo Mesjasza jest właśnie królestwem pokoju. Jezus jest „naszym pokojem” (Ef 2,14), On obalił rozdzielający mur wrogości pomiędzy ludźmi, jednając ich z Bogiem (por. Ef 2,14-16). W ten sposób św. Paweł, niezwykle sugestywnie i z prostotą, ukazuje radykalny powód, który pobudza chrześcijan do życia w pokoju i pełnienia pokojowej misji w świecie. To jest zadanie i powołanie i chrześcijan, któremu się niestety sprzeniewierzają.

W przeddzień swojej śmierci Jezus mówi o swojej relacji miłości do Ojca i o jednoczącej mocy, którą ta miłość promieniuje na uczniów. Zostawia im duchowy testament, przypieczętowany darem pokoju:

„Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję” (J 14,27). Nie inaczej zabrzmiały też słowa Zmartwychwstałego. Za każdym razem, kiedy spotka się ze swoimi uczniami, otrzymują oni od Niego pozdrowienie i dar pokoju: „Pokój wam!” (Łk 24,36; J 20,19.21.26). Tak też będzie dzisiaj w czasie świętej godziny spotkania ze Zmartwychwstałym.

Pokój Chrystusa to przede wszystkim pojednanie z Ojcem, które urzeczywistnia się poprzez apostołskie posłannictwo powierzone przez Jezusa swoim uczniom; rozpoczyna się ono od głoszenia pokoju: „Gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: Pokój temu domowi” (Łk 10,5; por. Rz 1,7).

Pokój jest również pojednaniem z bliźnimi, gdyż Jezus, w modlitwie „Ojcze nasz”, której nas nauczył, łączy odpuszczenie grzechów, o które prosimy Boga, z odpuszczeniem grzechów braciom i siostram: „i przebaczą nam nasze winy, tak jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili” (Mt 6,12).

Przez to podwójne pojednanie – Ojcem i bliźnimi – każdy ochrzczony powinien stać się budowniczym pokoju, a więc i uczestnikiem Królestwa

Bożego, zgodnie z tym, co głosi sam Jezus: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5,9).

Jednak w centrum „dobrej nowiny o pokoju” (Ef 6,15) pozostaje tajemnica Krzyża, ponieważ pokój wpisany jest w ofiarę Chrystusa, zgodnie z zapowiedzią Izajasza: „Spadła nań chłosta zbawienna dla nas, a w jego ranach jest nasze uzdrowienie” (por. Iz 53,5).

Bracia i Siostry! Każda Msza św. uświadamia nam, że jesteśmy „posłani w pokój Chrystusa” w świat wojny jako słudzy i apostołowie pokoju. Uświadamiamy sobie naszą powinność modlitwy o pokój, będący fundamentalnym dobrem ludzkości, bez którego wszelkie inne wartości tracą szansę na realizację.

Pokój jak widzimy, nie jest dany ludzkości, również jej chrześcijańskiej części, raz na zawsze. Dobrze rozumiał to św. papież Jan XXIII, kierując – pod tym jak ludzkość stanęła na progu wojny nuklearnej, w Wielki Czwartek 1963 roku encyklikę *Pacem in terris* (Pokój na ziemi), skierowaną do „wszystkich ludzi dobrej woli”, którym leży na sercu budowanie pokoju.

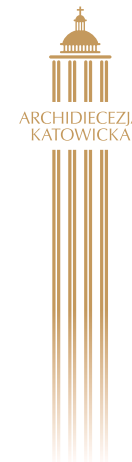
A osiągnięcie pokoju nie będzie jednak możliwe – pisze Papież – bez „całkowitego rozbrojenia”, które dokonuje się w „sercach ludzkich” (por. PT 113). To „duchowe rozbrojenie serc” jawi się jako podstawowe zadanie chrześcijańskie właśnie teraz, właśnie dziś, kiedy na progu Wielkiego Postu apostoł Paweł woła: „W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem”. A Kościół dopowiada w sakramencie pokuty i pojednania.

Niech troska o pokój – pojednanych z Bogiem – objawia się dziś: w pomocy ofiarom wojny; w wytrwałej modlitwie o pokój i w poszerzaniu własnym zaangażowaniem przestrzeni pokoju; w odbieraniu wojnie zawłaszczonego terytorium serca.

Niech wyraża się w wielkopostnym procesie oczyszczania serca na trzech płaszczyznach: posiadania, używania i panowania.

To inne imiona wielkopostnych uczynków miłosierdzia: postu, jałmużny i modlitwy, do których zachęca nas Pan w dzisiejszej Ewangelii. Pierwszy zachęca do powstrzymania się od szeroko pojętej konsumpcji, drugi i trzeci do pomnożenia pozytywnego działania.

Wzywa nas do tego również papieska intencja Apostolstwa Modlitwy na marzec br. Papież wzywa: „Módlmy się, abyśmy my, chrześcijanie w obliczu nowych wyzwań bioetycznych wspierali ochronę życia modlitwą i działaniami społecznymi”.



Nowym wyzwaniem jest dzisiaj śmiertelna wojna za naszą wschodnią granicą. Więc jesteśmy wezwani, aby wspierać ochronę życia obywateli Ukrainy modlitwą i działaniami społecznymi. Wołajmy wytrwale o pokój; chrońmy życie uchodźców wojennych, każdy na miarę swoich możliwości.

Bracia i Siostry!

Dzisiejsza Ewangelia przekazuje nam jeszcze jedną ważną prawdę, że: „Ojciec twój, który widzi w ukryciu” zauważa wielkopostne uczynki pobożne, pełnione w ukryciu przed ludzkim wzrokiem, odpłaca, niejako je rekompensuje: „odda tobie”, odda nam, oby błogosławieństwem pokoju, o które prosimy w tej godzinie dla całej ludzkiej rodziny. Amen.

55

Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Złoty Jubileusz kapłaństwa; Kokoszyce, 24 marca 2022 roku

1. Razem z wami dziękuję dziś Bogu za dar sakramentalnego kapłaństwa, który otrzymaliście w 1972. Jubileusz w życiu kapłana to ważny moment, kamień milowy w pielgrzymce kapłańskiego życia do wiecznych przeznaczeń.

Jubileusz w tradycji biblijnej jest czasem radości i dziękczynienia. Rolnik składa Stwórcy dziękczynienie za plony. Przy okazji waszego jubileuszu kapłańskiego dziękujemy Wiecznemu Pasterzowi za plony waszego życia kapłańskiego, za waszą służbę Kościołowi i ludziom w różnych miejscach, w różnych warunkach i na różnych placówkach, na których postawiła was Boża Opatrzność. Można ją sprowadzić do wspólnego mianownika, którym jest słowo: Kościół. Bóg zapłać wam za budowanie Kościoła.

Razem z wami dziękuję również ludziom: najpierw tym, którzy pomogli Wam dojść do kapłaństwa, waszym rodzicom, rodzinom parafialnym oraz kapłanom, którzy dali Wam przykład kapłańskiego życia, umacniającego do pójścia za głosem powołującego Chrystusa. Dziękujemy temu, który w imieniu Kościoła wam zaufał, śp. bpowi Herbertowi, który apostołskim gestem nałożenia rąk ustanowił was w Wielki Czwartek, 30 marca 1972 r. przebiterami Kościoła.

Razem z wami pragnę również Boga przepraszać za zaniedbania i braki, które wynikły z ludzkiej słabości. Zgodnie z Pismem Świętym jubileusz był nie tylko czasem dziękczynienia za zbiory, ale także czasem darowania długów. Prośmy więc dziś Boga miłosiernego, ażeby zechciał wam podarować dług, zaniedbania czy niewierności, jakie mogły się zdarzyć w ciągu dziesięcioleci kapłańskiego posługiwania. Niech zakryje je wszystkie zasłona Bożego Miłosierdzia!

W roku złotego jubileuszu kapłaństwa przypatrujecie się, Bracia, swemu powołaniu, przypatrujecie się całej przebytej drodze, w czasie której Wasze powołanie potwierdzało się i umacniało. Przypatrujecie się dzisiaj sobie w świetle psalmu 95, który odmawiają codziennie wszyscy zobowiązani do celebrowania liturgii godzin:

Radość tryskająca ze słów psalmu 95 (94) okazała się tak wielka i ponadczasowa, że stał się on pieśnią zaczynającą codzienną modlitwę Kościoła – modlitwę mnichów i kapłanów, zakonnych sióstr i braci oraz licznej rzeszy wiernych świeckich.

W tradycyjnej łacińskiej formule nazwany został „psalmem inwitatorem”, czyli zapraszającym. I tak jest do dzisiaj. Gdy stajemy przed Panem, to jednak nie tylko po to, by radować się Jego obecnością i Go wielbić. Stajemy przed Panem także po to, aby Go słuchać.

Ten motyw został też wyśpiewany w słowach psalmu: „Obyście dzisiaj usłyszeli głos Jego!”. I ten właśnie motyw wysuwa się dziś jako główny motyw pouczenia proroka Jeremiasza; „Słuchajcie głosu mojego, będę wam Bogiem, wy zaś będziecie mi narodem. Chodźcie każdą drogą, którą wam rozkażę, aby się wam dobrze powodziło”. Drugi akapit tego przesłania Jeremiasza jest opisem rozczarowania Boga swoim ludem.. A kończy się to Boże przesłanie bolesnym stwierdzeniem” Przepadła wierność, znikła z ich ust”.

2. Ewangelia przewidziana na czwartek III tygodnia W. Postu kończy się słowami: „Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie”. Dokonajmy pewnego zabiegu lingwistycznego; przenieśmy jeden wyraz: „nie” do drugiego członu tego zdania. Zabrzmieje wtedy tak: „Kto jest ze Mną, nie jest przeciwko Mnie”. I dalej „Kto zbiera ze Mną, nie rozprasa”. A mnie, jako pasterzowi Kościoła katowickiego trzeba dziękować; wam jubilatam za to, że przez 50 lat byliście z Nim; że nigdy nie byliście przeciw Niemu; żeście gromadzili a nie rozpraszali.

Kiedy świętuje się 50 rocznicę święceń kapłańskich, czyli 50 lat wierności, oznacza to mniej więcej równoległe świętowanie 75 urodzin. A chrześcijańskie i kapłańskie poczucie realizmu każą nam stawiać pytania o przyszłość, zarówno doczesną jak i wieczną.

Stawiając Bogu i ludziom pytania o przyszłość, powtarzamy działanie apostoła Piotra, który pyta zmartwychwstałego Jezusa o przyszłość. Nie tylko o przyszłość konkretnego ucznia, ale także o przyszłość każdego, kto zdecydował się pójść za głosem Mistrza z Nazaretu: „Panie, a co z tym będzie?” (J 21,21).

Do tego pytania możemy dodać szereg innych; co będzie ze wspólnotą Kościoła, w świecie zdominowanym przez zamęt; ze światem, który odchodzi od zasad Ewangelii; jaki będzie los kapłanów, także nasz, w zmieniającym się świecie zamętu; jakie wyzwania przyniesie nam jutro; czy będzie wojna czy pokój a może paruzja?

Te i inne pytania mogą nurtować nasze serce, ale odpowiedź na nie wszystkie daje sam Jezus, wyznaczając właściwy kierunek naszych dążeń – drogi kapłańskiego życia: „Ty pójdz za mną”! W ten sposób Jezus Chrystus ujmuje nam wielu niepotrzebnych trosk o przyszłość, która leży w rękach Bożej Opatrzności, a koncentruje naszą uwagę na dzisiaj: „Ty pójdz za Mną”.

Jakie jest zatem zadanie uczniów Chrystusa? Św. Jan określa je czasownikiem „być z Nim”. Trwać w jedności z Chrystusem, który przed 50-laty włączył was w swoje święte kapłaństwo.. „Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę”. Trwanie w Chrystusie oznacza przede wszystkim wierność przyrzeczeniom chrzcielnym, kapłańskim, nieustanne pozostawanie w domu Ojca, strzegąc się poplątanych dróg marnotrawnego syna.

Trwanie w Chrystusie, oznacza trwanie w „Jego miłości” (por. J 15,9), miłości, jaką On ma ku nam. Prawdziwa miłość objawia się właśnie w trwaniu.

Trwanie i miłość w ujęciu Ewangelii św. Jana, to pojęcia zamienne: trwać, to znaczy miłować, miłować, to znaczy trwać.

Drodzy Bracia Kapłani! Każdy z Was, w ciągu tych minionych 50 lat, stał się uczestnikiem tylu radości i cierpień, tylu zawodów i nadziei, wśród których usiłował zawsze i wszędzie ukazywać człowiekowi Boga, jako ostateczny cel życiowego powołania. Ludzie powierzali Wam swoje najgłębsze tajemnice, czasem bardzo bolesne tajemnice. Staliście się tymi, na których oczekiwali chorzy, starzy i konający, wierząc, że tyl-

ko Wy możecie im pomóc w ostatecznym przejściu, które ma człowieka doprowadzić do Boga. Jan Paweł II, w 1996 roku napisał w Liście do kapłanów na Wielki Czwartek: „W kapłaństwie otwartym ku ludziom, kapłan staje się uczestnikiem tylu różnych dróg życia, przez jego kapłańskie serce przechodzi każde z ludzkich powołań”.

Misja i posłannictwo kapłana trwają mimo upływających lat, mimo opadających sił i nadwątłego zdrowia. Przez uczestnictwo w misji kapłańskiej Chrystusa, do każdego z kapłana odnoszą się słowa: „Ty jesteś kapłanem na wieki według obrządku Melchizedeka” (Hbr 5,6). Przesuwa się jedynie coraz bardziej punkt ciężkości posługi kapłańskiej z czynnego działania na posługę modlitwy, ofiary i cierpienia. Każdy wierny, a szczególnie kapłan, ma swój niezastąpiony udział w mocy Chrystusa płynącej z Jego krzyża i zmartwychwstania i dlatego „choć doświadczany – nie upada, dotknięty cierpieniem – nie rozpacza, wierny swojemu powołaniu znosi prześladowania i udręki, ale nie czuje się osamotniony i opuszczony”. Wzorem św. Pawła doświadczają na sobie, jak „moc w słabości się doskonali” (2 Kor 12,9).

Do każdego z Was, Chrystus ponownie kieruje dzisiaj wezwanie: „Ty pójdz za Mną”! Bądź świadkiem Ewangelii do końca, do dnia, kiedy Pan odda ci wieniec chwały, przygotowany dla tych, którzy Go miłują.

56

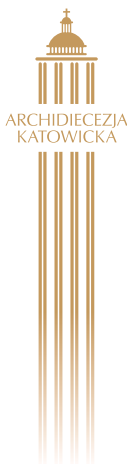
Matko Boga i nasza Matko!

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Zwiastowanie Pańskie; Katedra, 25 marca 2022 roku

1. Dziś 25 marca 2022 r. w Kościele celebруем uroczystość Zwiastowania Pańskiego, Dzień Świętości Życia oraz z woli papieża Franciszka, dzień „zawierzenia i poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi Rosji i Ukrainy”.

Przed Mszą św., klęcząc przed ołtarzem odmówiliśmy słowa aktu zawierzenia i poświęcenia a teraz modlimy się ofiarą Jezusa Chrystusa i naszą, aby „otworzyły się bramy dziejów dla – zwiastowanego dziś Maryi i nam - Księcia Pokoju”, który w Ewangelii na piątek trzeciego tygodnia



Wielkiego Postu, przypomina nam pierwsze ze wszystkich przykazań. „Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych” (12, 29-32). Nic nie stoi bardziej w opozycji do tego przykazania jak wojna; jest obrazą Boga i wyrazem morderczej nienawiści do brata.

Bracia i Siostry!

2. Jeszcze nie przyswoiliśmy sobie przesłania encykliki „Fratelli tutti” o braterstwie i przyjaźni ludzkiej a już widzimy ich podeptanie, ale i profetyczną moc papieskiego nauczania o wojnie i pokoju w niej zawartej. Przypomnijmy je pokrótce: „W sercu knujących zło jest podstęp, a radość u doradzających pokój” (Prz 12, 20). Są jednak ludzie dążący do rozwiązań wojennych, które często żerują na wynaturzeniu relacji, ambicjach hegemonicznych, nadużyciach władzy, lęku przed innymi i różnorodnością postrzeganą jako przeszkoda... Tak łatwo wybrać wojnę, posługując się wszelkiego rodzaju wymówkami, pozornie humanitarnymi, obronnymi lub prewencyjnymi, uciekając się także do manipulacji informacją. Próbuje się w ten sposób usprawiedliwić także ataki „prewencyjne” lub działania wojenne, które łatwo pociągają za sobą „poważniejsze zło i zamęt, niż zło, które należy usunąć”. Chodzi o to, że od czasu rozwoju broni jądrowej, chemicznej i biologicznej, a także ogromnych i coraz większych możliwości, jakie dają nowe technologie, wojnie dano niemożliwą do skontrolowania moc niszczycielską, która uderza w wielu niewinnych cywilów. Doprawdy „ludzkość nigdy nie miała tyle władzy nad sobą samą i nie ma gwarancji, że dobrze ją wykorzysta”.

W naszym świecie istnieją obecnie nie tylko „kawałki” wojny w tym czy innym kraju, ale przeżywamy „wojnę światową w kawałkach”, ponieważ losy krajów są silnie ze sobą powiązane na arenie światowej.

Każda wojna pozostawia świat w gorszej sytuacji, niż go zastała. Wojna jest porażką polityki i ludzkości, haniebną kapitulacją, porażką w obliczu sił zła. Przyjrzyjmy się wielu niewinnym cywilom, wymordowanym jako „przypadkowe ofiary”. Zapytajmy poszkodowanych. Zwróćmy uwagę na uchodźców, na tych, którzy ucierpieli na skutek promieniowania atomowego lub ataków chemicznych, na kobiety, które straciły swoje dzieci, na dzieci okaleczone lub pozbawione swego dzieciństwa. Zwróćmy uwagę na prawdę o tych ofiarach przemocy, spójrzmy

na rzeczywistość ich oczyma i wysłuchajmy ich historii z otwartym sercem. W ten sposób będziemy mogli dostrzec otchłań zła w samym sercu wojny i nie będzie nam przeszkadzać, że potraktują nas jako naiwnych, bo wybraliśmy pokój.

Bracia i Siostry! Jak dzieci jednego Ojca, jako „fratelli tutti” wybieramy całą mocą naszej woli pokój; z głębi serca wołamy o pokój i budujemy pokój oraz pomagamy ofiarom wojny.

Drodzy Diecezjanie! Przyjmijcie szczerze Bóg zapłać za każdy gest pomocy udzielony uchodźcom wojennym z Ukrainy i mieszkańcom tego kraju. Nie jesteśmy tylko teoretycznie Ojczyzną solidarności; jesteśmy nią rzeczywiście a skala udzielanej pomocy jest tylko szacunkowo policzalna.

Na dziś zostały policzone wyrazy nasze, konkretne wyrazy pomocy. Na „pomoc dla Ukrainy” wierni archidiecezji katowickiej złożyli ofiary w łącznej wysokości 3 211 tys. złotych; dziś z Katowic wyjechał szósty tir z paczkami. W sumie to cztery tysiące paczek, zawierających produkty na tydzień dla rodziny. W punktach recepcyjnych w Domu św. Marcina i w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach pomoc doraźną otrzymało c. 10 tys. osób; w obu punktach przenocowało 2271 osób. Ośrodki Caritas i domy zakonne oferują 300 miejsc noclegowych. Parafie oferują 470 miejsc. Miejsca te są już w 80-ciu procentach zajęte. Troszczymy się również o potrzeby duchowe i religijne naszych gości. Wszystkim angażującym się w pomoc – zwłaszcza rzeszy wolontariuszy - składam szczerze Bóg zapłać!

Bracia i Siostry! Św. Augustyn powiedział: „największym tytułem do chwały jest unicestwienie wojny słowem, zamiast zabijania ludzi mieczem, i poprzez pokój, a nie wojnę, zabiegać o pokój lub jego utrzymanie” (Epistula 229, 2).

Dlatego zabiegamy o pokój słowem modlitwy eucharystycznej, słowem prefacji z II Modlitwy eucharystycznej o tajemnicy pojednania i wołamy: „Boże wszechmogący i wieczny.. Poznajemy Twoją miłość ojcowską, gdy kruszysz twarde ludzkie serca, i w świecie rozdartym przez walki i niezgodę czynisz człowieka gotowym do pojednania. Ty mocą Ducha działasz a w głębiach serca, aby nieprzyjaciele szukali zgody, przeciwnicy podali sobie rękę a ludy doszły do jedności. Twój dar Ojcze, sprawia, że szczerze szukanie pokoju gasi spory, miłość zwycięża nienawiść, a pragnienie zemsty ustaje przez przebaczenie”. Niech się tak stanie. Amen!

Msza pogrzebowa, śp. prof. Mariana Zembali

Katowice, Katedra; 26 marca 2022 roku

I

Słowo wstępne Metropolity Katowickiego

Raz jeszcze słowami Zmartwychwstałego: Pokój wam, pozdrawiam wszystkich zgromadzonych w tym katedralnym kościele. Kieruję je przede wszystkim do najbliższych zmarłego śp. prof. Mariana Zembali, do Matki, Żony, Dzieci i całej Rodziny. Pokój wam!

W dniu pogrzebu śp. Mariana otaczamy modlitwą jego postać. Modlą się za niego przedstawiciele różnych środowisk, złączeni pragnieniem pożegnania Zmarłego. Wśród nich są wdzięczni pacjenci prof. Mariana: należy do nich m.in. obecny tu ks. bp. Stefan Cichy, emerytowany biskup legnicki. Jest również z nami bp gliwicki Jan Kopiec, który wygłosi homilię.

W chwili ostatecznego pożegnania uświadamiamy sobie, że „Człowieka.. nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa...” Człowiek! „Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie można tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa”, „który przewyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelie (2 Tm 1,10). Dlatego właśnie Eucharystią, która jest uobecnieniem Jego męki i zmartwychwstania, dziękujemy Bogu za życie prof. Mariana, które było pro-egzystencją; życiem dla innych, nade wszystko dla kardiologicznie chorujących. To im poświęcał swój czas, swoje siły; dla nich zużył swoje serce. Niech zatem Bóg, który jest Miłością wynagrodzi mu wszelkie trudy ziemskiego pielgrzymowania, zwłaszcza te związane z codzienną pracą, rozumianą przez Zmarłego jako służba, i te związane z duchowym oraz fizycznym cierpieniem, z trudnym doświadczeniem choroby i niepełnosprawności.

Wiemy, że wolą Boga względem każdego człowieka jest, aby po trudach ziemskiego pielgrzymowania powrócił do domu Ojca, dzięki

zbawczemu dziełu Chrystusa, dzięki dobrym czynom, ”bo ich czyny idą wraz z nimi”. Za swoje czyny śp. prof. Marian Zembala był wyróżniany i nagradzany. Był laureatem wielu nagród. Jedną z nich było wyróżnienie Lux ex Silesia, a wcześniej papieskie odznaczenie „Pro Ecclesia et Pontifice”.

Bracia i Siostry! Wierzmy, że kiedy przychodzi śmierć, przychodzi Chrystus. Wierzmy, że w godzinie śmierci śp. Mariana, w ciemność jego człowieczej udręki wszedł ostatecznie Chrystus - Światło i Miłosierdzie, aby go wprowadzić do krainy życia wiecznego.

Niech śp. Marian odpoczywa w pokoju mocą Jego miłości i miłosierdzia. Prośmy o nie dla Zmarłego; dla nas i świata całego. Przepróśmy więc Boga za nasze grzechy, byśmy godnie i owocnie uczestniczyli w tej wielkiej tajemnicy naszej wiary i doświadczyli miłosierdzia.

II

Smutna jest moja dusza

Homilia Ordynariusza Gliwickiego bp. Jana Kopca

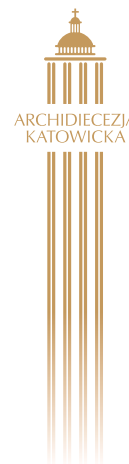
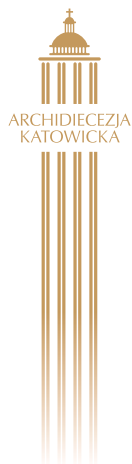
Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżu Arcybiskupie-Metropolito, Droga Rodzino, pogrążona w żałobie, Księża Biskupi, Prezbiterzy, Osoby życia konsekrowanego, Dostojni Przedstawiciele administracji państwowej i władz samorządowych, Szanowni Reprezentanci życia naukowego i medycznego, Umiłowani!

Z pewnością podsumowaniem życia żeganego dziś śp. Pana Profesora Mariana na ziemi mogła być refleksja, pełna smutku, zaczerpnięta ze starotestamentalnej mądrości: „Pozbawiłeś moją duszę spokoju, zapomniałem o szczęściu. I rzekłem: „Przepadła moja moc i ufność moja w Panu” (Lm 3,17). Natchniony autor starożytny już wtedy dawał wyraz niełatwym do przewyciężenia przeżyciom i stanom swego ducha. Przecież tęsknota za życiem pięknym, pełnym sukcesów i uznania jest na pewno dominującym odniesieniem duszy w każdym z nas. Zbieramy jednak konkretne owoce własnego życia, nierzadko przez nas nie zaplanowane, pojawiające się jakby obok nas, czego do końca nie potrafimy wyjaśnić.

W każdym z nas rodzą się w odpowiednim momencie życia wartości, z uwagą oraz zainteresowaniem rozważane, a potem albo przyjmowane, albo odsuwane. Ich dróg nie potrafimy do końca wyraźnie oznaczyć. Ale doświadczenia wieków pouczają, że zaczyna się wszystko bardzo serdecznie i prosto. To treści zasłyszane we wczesnym wieku w domu, na podwórku, podczas pierwszych odwiedzin kościoła parafialnego - a Krzepice, rodzinne gniazdo Profesora, mogły dostarczyć bogactwa pięknego kościoła i klasztoru kanoników regularnych, mogły umacniać się w czasie wieloletniej posługi ministranta w tejże świątyni. Na pewno docierały - chociażby w zarysach - piękne przestrzenie wymarzonych planów, zasłyszanych w czasie szkolnej nauki w Liceum Ogólnokształcącym w rodzinnych Krzepicach. Niby to zwykłe, bardzo proste etapy, a jakże istotne. Sam Profesor dał piękny przykład swej odwagi i szczerości: „Na moją wiarę największy wpływ miał przede wszystkim dom rodzinny. Miałem również mądrych nauczycieli, wychowawców, dobre szkoły, które były otwarte na Boga i ludzi. Tak samo było w środowiskach akademickich Krakowa, Wrocławia, Opola. Na kształt mojej wiary ogromny wpływ miała religijność mojej mamy” (M. Zembala, w rozmowie z Dawidem Kubiatowskim, Spotkania. Opowieść o wierze w człowieku, Gliwice 2017, s. 236). A prawdopodobnie szczytowym momentem na tej drodze było notowanie w pamięci i sercu zasłyszanych wersetów Biblii, jak chociażby przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łk 15,11-32), która odcisnęła się niezwykle trwale na umysłowości przyszłego Profesora i Lekarza i do której bardzo często śp. Profesor nawiązywał w swoim lekarskim życiu, zwłaszcza podczas spotkań ze swymi pacjentami. Z tego ducha, kształtowanego przez dziesięciolecia i z doświadczenia bogatego życia mogła się zrodzić myśl, by swoją książkę „Spotkania. Opowieść o wierze w człowieka”, już po bolesnym dla niego uderzeniu w czerwcu 2018 r., zadedykować mi: „Szanowny Księżu Biskupie, proszę przyjąć moje spotkania z Bogiem i ludźmi. Z nadzieją powrotu, aby służyć potrzebującym bliźnim, Zabrze, 6 lipca 2018 r.” W tym zawiera się niezgłębiony niemal obszerny traktat o sile ducha człowieczego, przekraczającego granice słabości i rozterek. Wzmocnieniem na pewno była przejmująca relacja z ostatniego aktu miłosiernego Jezusa, wiszącego na krzyżu, w odniesieniu do skruszonego bandyty: „Zaprawdę powiadam ci: dziś ze mną będziesz w raju” (Łk 23, 43). Akurat dzisiaj w liturgii Kościoła wspominamy tego Dobrego Łotra. Czy więc nie powinniśmy

kierować się tymi niepodważalnymi drogowskazami? To tylko - wydałoby się - niewielkie ogniwo w bogatej umysłowości lekarza, wchodzącego do aorty, do mięśnia sercowego, do płuca i tylu innych tajemnic ludzkiego organizmu, w którym mieszka wielki duch, którego w każdym przypadku należy tylko uruchomić. Lekarz bowiem trwa zawsze w postawie znawcy czegoś, co normalnymi zmysłami nie potrafimy precyzyjnie przeniknąć. Z szacunkiem, ale i z niewyartykułowaną precyzyjnie do końca pokorą należy nam zawsze tak spoglądać na duchowe wnętrza każdego lekarza, a przynajmniej, tym bardziej uczonemu lekarzowi wysokiej klasy. Wszyscy rozumiemy przy tym, że nieobce są też lekarzom przeżywane rozterki i autentyczne zaskoczenie, gdy trzeba uznać, że nie ma się władzy nad wszystkimi prawami życia i śmierci. Profesorowi to towarzyszyło przez całe życie. I dotarł do takiego stanu dojrzałości, żeby nad wszystkim, nad czym pracował, dostrzec nade wszystko miarę miłosierdzia. Taka w końcu jest - nie tylko według naszego Zmarłego Lekarza - Uczonego - miara służby w medycznym świecie. Może dla takich osób, które potrafią wznieść się na taki szczyt, tenże starożytny mędrzec też dodał myśl: „Nie wyczerpała się litość Pana, miłość nie zgasła. Jest nowa i świeża co rano: ogromna Twa wierność (...) Dobry jest Pan dla ufnych, dla duszy, która Go szuka” (Lm 3,24-26). Warto więc iść dalej.

Zagłębiając się w ten wydobyty wątek już wiemy, że aby dojść do takiej umiejętności spoglądania na swoje miejsce w świecie, należy w sobie rozwijać wszystkie możliwości, także te, traktowane jako przejawy zacoferowania i braku rozsądku, jak niesłusznie próbuje się traktować wiarę. Owszem, fundament dla świadomości własnej daje wiedza, jaką się zdobywa od poznania elementarnych jej podstaw w rodzinnej miejscowości, potem - jak w przypadku Profesora Mariana - przez studia medyczne we Wrocławiu, wytrwałą pracę nad dochodzeniem do szczytów poprzez doktorat, habilitację, profesurę w wieku 48 lat, wejście w grono sławnych i zasłużonych ludzi, wzmacniane bacznym cyelowaniem swojego warsztatu, nadto członkostwo w wielu prestiżowych krajowych, europejskich i nawet jeszcze szerszych towarzystwach naukowych, wreszcie teka ministra. Za tym zaś podążą autorytet, sława, umiejętność dzielenia się swoimi talentami i charyzmatami, by kiedyś odbierać to ze wzajemnością. Dziś już w życiu naszego Drogiego Zmarłego wszystko się zamknęło. Nawet drażące wątpliwości się wyjaśniły, a na pewno zrozumienie wielu mechanizmów natury i kompetencji umysłu ludzkiego znalazło



swe wytłumaczenie. Pozostaje już tylko serdeczna pamięć. Na pewno w innym kształcie dla Najbliższych z Mamą, Małżonką i Rodziną, inną będzie dla współpracowników, jeszcze inne nachylenie będzie posiadała względem takich jak ja, który doświadczałem przez lata mojej posługi w Gliwicach niezwyklego uszanowania. Miałem też okazję rozmawiać z Profesorem niemało. Wydobędę chociażby drobny szczegół z czasu, kiedy we wspólnym zabrzańskim kompleksie Śląskiego Centrum Chorób Serca zabiegał o wydzielenie niewielkiej kaplicy - dla wsparcia procesów duchowej terapii, by pacjent miał możliwość spojrzenia na siebie i swój stan w pełnym wachlarzu bogatej rzeczywistości. Z tych spotkań, mimo, że na medycynie się nie znam, wiele się nauczyłem o człowieku, którego trzeba w każdej sytuacji traktować holistycznie, we wszechstronnym oglądzie świata tego rozpoznawalnego, jak - kto wie, czy nie ważniejszego - odczuwanego i widzianego sub specie transcendentiae, czyli pod kątem transcendencji, a więc mocy przekraczającej najprostsze rozpoznanie.

Przekonując się o kruchości ludzkiego życia, przy proach śp. Profesora Mariana doświadczałem wraz z wieloma osobami, rzeczywistej pustki nie do łatwego wypełnienia. Życie bowiem jest ulotne, słowa nie wyrażą wszystkiego w taki sposób, jak czuje serce i myśl sięgająca niebios. Mam przekonanie, że słowa pożegnania na tej ziemi z Panem Profesorem Marianem Zembalą, którego nazwisko już weszło do encyklopedii i leksykonów w świecie, będą ciągle domagały się pogłębiania, rozwinięcia, poprowadzenia w dalsze rejony bogatych duchów. A nad nimi stać będzie uśmiechająca się twarz miłosiernego Samarytanina, z którym Profesor tak się żył, że aż się z nim utożsamiał. A nie byłoby odkrytego miłosiernego mieszkańca Samarii sprzed dwóch tysięcy lat, gdyby go nie przeniknął On, Jezus Chrystus, Zbawiciel, Lekarz ludzkich dusz, lekarz wahań i cierpień człowieczego życia. Niech pokój będzie już udziałem Twoim, Drogi Profesorze, a nam niech pomaga Twoja gotowość pomagania każdemu z nas. Majestat Boży upraszamy: Niech tak się stanie. Amen.

DEKRETY I ZARZĄDZENIA

58

**Dekret
zatwierdzający Zasady ochrony dzieci, młodzieży,
osób niepełnosprawnych i bezradnych
przed wykorzystaniem seksualnym
w Archidiecezji Katowickiej**

Zabiegając o dobro osób małoletnich i niepełnosprawnych, niniejszym zatwierdzam zmodyfikowane ZASADY OCHRONY DZIECI, MŁODZIEŻY, OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH I BEZRADNYCH PRZED WYKORZYSTANIEM SEKSUALNYM W ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ. Niniejsze normy, które mają być respektowane i stosowane przez osoby duchowne, konsekrowane i świeckie, które podejmują jakiegokolwiek zadania i posługi wobec dzieci, młodzieży, osób niepełnosprawnych i bezradnych na terenie Archidiecezji Katowickiej, wchodzi w życie z dniem 01 kwietnia 2022 r. na okres pięciu lat w miejsce dotychczas obowiązujących i ogłoszonych ad experimentum z dniem 1 września 2019 r.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

KS. JAN SMOLEC

Kancierz Kurii Metropolitalnej

Katowice, 9 marca 2022 roku

VA I-27/22

PERSONALIA

59

Dekrety i nominacje

Ks. Brejza Krzysztof	Moderator Ruchu Światło-Życie w dekanacie Katowice - Bogucice
Ks. Drobisz Dawid	Pomoc duszpasterska w parafii MB Wszechpośredniczki Łask i św. Antoniego w Wodzisławiu Śl. - Jedłowniku
Ks. Głębik Łukasz	Członek grupy roboczej pracującej nad przygotowaniem programu prewencji pod nazwą „Bezpieczna parafia”
Ks. Organista Marek	Moderator Ruchu Światło-Życie w dekanacie Świętochłowice
Ks. Seweryn Mateusz	Moderator Ruchu Światło-Życie w dekanacie Ruda Śląska
Ks. Wieczorek Łukasz	Członek grupy roboczej pracującej nad przygotowaniem programu prewencji pod nazwą „Bezpieczna parafia”
Ks. Wilk Michał	Członek grupy roboczej pracującej nad przygotowaniem programu prewencji pod nazwą „Bezpieczna parafia”
Ks. Zgodzaj Adam	Inspektor Ochrony Danych Osobowych w Archidiecezji Katowickiej i jej parafiach

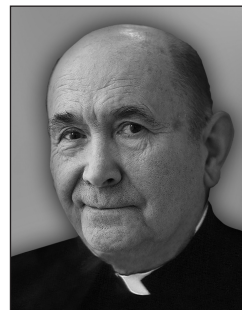
Zwolnieni z funkcji i urzędów

Ks. Kozielski Mateusz	wikariusza w parafii Wszystkich Świętych w Jastrzębiu-Zdroju - Szerokiej
Ks. Sekściński Adam	Inspektora Ochrony Danych Osobowych w Archidiecezji Katowickiej
Ks. Sontag Piotr	Moderatora Ruchu Światło-Życie w dekanacie Katowice - Bogucice

ZMARLI

60

ks. Stanisław Wieczorek + 03.03.2022



Urodził się 8 maja 1931 roku w Rybniku w religijnej rodzinie Apoloniusza i Anny z domu Dolnik. Ojciec był urzędnikiem pocztowym, mama zajmowała się domem. Ochrzczony został 17 maja 1931 roku w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Bolesnej w Rybniku. Sakrament bierzmowania otrzymał w 1943 roku, przyjmując imię Jan. Miał brata Benedykta.

W 1938 roku rodzina przeprowadziła się do Wodzisławia Śląskiego. Przed wojną ukończył jedną klasę polskiej szkoły podstawowej. Po wybuchu wojny kontynuował naukę w szkole niemieckiej w Wodzisławiu Śląskim. Po wojnie uczył się w Państwowym Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnym w Rybniku. Każdą klasę kończył z wyróżnieniem. Podczas wakacji pracował jako pomocnik murarski w Ostrawie. Egzamin dojrzałości zdał 1 czerwca 1951 roku. W parafii był ministrantem, codziennie uczestniczył we Mszy świętej i odznaczał się gorliwością i wzorową pobożnością. Pomagał przy budowie kościoła parafialnego w Jedłowniku.

Do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie zgłosił się zaraz po maturze. W podaniu o przyjęcie napisał: „chciałbym przystąpić do grona tych ludzi, którzy ukazują światu drogę do szczęścia, do pokoju, z którym wysyła ich Chrystus Pan między ludzi”. W opinii proboszcza, ks. Ewalda Kasperczyka, powołanie miał już od wczesnej młodości. Był pilny i obowiązkowy, a przy tym bezpośredni i serdeczny. Studia teologiczne ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim. W październiku 1955 roku uległ wypadkowi przy budowie katowickiej katedry, gdzie wraz z innymi seminarzystami został wysłany zarządzeniem ówczesnego wikariusza kapitulnego, ks. Jana Piskorza. Wskutek przygniecenia przez belkę rusztowania doznał urazu kręgosłupa i niedowładu kończyn, co

odcisnęło się piętnem na całym jego życiu kapłańskim. Świecenia diakonatu otrzymał 17 czerwca 1956 roku w Krakowie przez posługę bp Franciszka Jopa. Świecenia prezbiteratu przyjął z rąk bp. Zdzisława Golińskiego 24 czerwca 1956 roku w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach (wówczas Stalinogrodzie).

Po święceniach został skierowany do rodzinnej parafii Matki Bożej Wszechpośredniczki Łask w Wodzisławiu Śląskim – Jedłowniku, gdzie - w miarę możliwości - pomagał w duszpasterstwie parafialnym. Następnie przez kilka tygodni był na zastępstwie w parafii Świętego Anioła Stróża w Gorzycach. Po powrocie z sanatorium został ustanowiony kapłanem szpitala w Katowicach. Od sierpnia 1957 roku został mianowany kapłanem nowicjatu Sióstr Maryi Niepokalanej w Raciborzu – Brzeziu. Po urlopie zdrowotnym i leczeniu sanatoryjnym otrzymał dekret kapłana domu starców prowadzonego przez Siostry Boromeuszki w Rudzie Śląskiej - Bielszowicach. Po kolejnym pobycie w sanatorium, za zgodą Kurii, zamieszkał w domu rodzinnym w Jedłowniku pomagając w duszpasterstwie parafialnym.

W sierpniu 1963 roku został skierowany jako wikariusz do Lubomi, z poleceniem prowadzenia duszpasterstwa w Bukowie (1963-1967). Tam dał się poznać jako gorliwy duszpasterz i dobry rządca samodzielnej placówki duszpasterskiej. Przebudowując stary dom przygotował godne mieszkanie dla przyszłego proboszcza. Pracę do egzaminu proboszczowskiego, zatytułowaną „Dziesięcioletni plan pracy duszpasterskiej w parafii Jedłownik”, przygotował pod kierunkiem ks. Jerzego Pawlika. Po zwolnieniu z obowiązków duszpasterskich w Bukowie w sierpniu 1967 roku został mianowany substytutem w parafii Świętego Marcina w Lesznej Górnej. Ze względów zdrowotnych nie mógł podjąć tam obowiązków duszpasterskich i otrzymał bezterminowy urlop zdrowotny. W 1982 roku zamieszkał na terenie parafii Świętej Jadwigi Śląskiej w Rybniku, a od 15 listopada 2007 roku mieszkał w Domu Księży Emerytów w Katowicach.

Zmarł 3 marca 2022 roku w 92. roku życia i 66. roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 8 marca w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Wodzisławiu Śląskim. Spoczął na cmentarzu przy ul. Pszowskiej. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył bp Adam Wodarczyk.

KS. JAKUB KANIA

VARIA

61

List Prezydenta RP Andrzeja Dudy do papieża Franciszka z okazji 9. rocznicy pontyfikatu

Wasza Świątobliwość – Czcigodny Ojciec Święty, z okazji dziewiątej rocznicy wyboru na Stolicę Piotrową, w imieniu Narodu Polskiego oraz własnym, składam Waszej Świątobliwości najserdeczniejsze życzenia zdrowia, oraz łask Bożych w pełnieniu misji prowadzenia Kościoła Powszechnego i sprawowaniu posługi apostolskiej.

Dziewiąty rok pontyfikatu Waszej Świątobliwości miał szczególne znaczenie dla Polski i Polaków. To rok tak długo wyczekiwanej beatyfikacji Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Matki Elżbiety Róży Czackiej a także męczennika, młodego księdza Jana Machy z Katowic, który oddał życie za to, że odważnie pomagał ludziom potrzebującym w mrocznym czasie wojny i okupacji niemieckiej w Polsce. W tych dniach, po ataku Rosji na Ukrainę, błogosławiony ks. Jan Macha stał się dla nas wszystkich wyrazistym wzorem i przykładem odwagi w służbie potrzebującemu człowiekowi, nawet za cenę własnego życia. Jesteśmy wdzięczni Ojciec Święty za dar tych nowych błogosławionych.

Nie spodziewaliśmy się, że dziesiąty, jubileuszowy rok pontyfikatu przyjdzie Waszej Świątobliwości rozpoczynać – w tak szokujących dla całej społeczności międzynarodowej okolicznościach. Rosyjska inwazja na Ukrainę stanowi brutalne naruszenie prawa międzynarodowego oraz zasad pokojowego współżycia pomiędzy narodami. Z niepokojem odnotowuję przy tym poparcie dla wojny ze strony przywódców Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, z ust których padają słowa niegodne sług Chrystusa. Cały chrześcijański świat powinien im się stanowczo sprzeciwiać.

W tych dramatycznych chwilach modlitwa i odważne apele Waszej Świątobliwości, nawołujące do zaprzestania agresji ze strony najeźdźcy i wojny, nieustannie płynące ze Stolicy Piotrowej, nie pozwalają zgasnąć nadziei, że nastąpi opamiętanie i możliwy będzie powrót do życia w pokoju.

Polska z solidarnym współczuciem szeroko otworzyła granice dla uchodźców z Ukrainy, ludzie doświadczeni potwornościami wojny znajdują u nas bezpieczne schronienie i opiekę.

Dziękując Ojciec Święty, raz jeszcze, za dar Twojego pontyfikatu, pragnę zapewnić o woli i gotowości Rzeczypospolitej Polskiej do dalszego pogłębiania współpracy ze Stolicą Apostolską w dążeniu do umacniania pokojowego współistnienia narodów w Europie, oraz na całym świecie.

Z wyrazami najwyższego szacunku,

ANDRZEJ DUDA

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Spis Treści

STOLICA APOSTOLSKA

- 37 Dekret ustanowienia patronki nauczycieli w Polsce 107

EPISKOPAT POLSKI

- 38 Komunikat na Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami . . 108
 39 List do Cyryla Patriarchy Moskiewskiego i całej Rusi 111
 40 Pro Memoria dotyczące posług religijnych udzielanych wiernym z Kościołów i Wspólnot kościelnych niemających pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim 113
 41 List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2022 119
 42 Komunikat ws. pomocy uchodźcom z Ukrainy 132
 43 Oświadczenie w sprawie wojny w Ukrainie 138
 44 Komunikat z 391. Zebrania Plenarnego KEP 139
 45 Apel o jedność z papieżem podczas poświęcenia Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi 141

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC

METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

- 46 List pasterski na I Niedzielę Wielkiego Postu 2022 144
 47 Wielkopostny dzień skupienia, 5-8 marca 2022 147
 48 Apel o kapłańską jałmużnę postną 2022 151
 49 List na Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP 152
 50 Zaproszenie mieszkańców Katowic na drogę krzyżową 158
 51 Komunikat w związku z organizacją konsultacji synodalnych 159
 52 Nota w sprawie udzielania sakramentów świętych wiernym należącym do niekatolickich kościołów wschodnich 161
 53 Komunikat w sprawie mieszkań dla uchodźców 162

HOMILIE METROPOLITY

- 54 Środa Popielcowa, 2 marca 2022 163
 55 Złoty Jubileusz kapłaństwa, 24 marca 2022 166

56	Zwiastowanie Pańskie, 25 marca 2022	169
57	Msza pogrzebowa, śp. prof. Mariana Zembali, 26 marca 2022 . . .	172
	DEKRETY I ZARZĄDZENIA	
58	Dekret zatwierdzający Zasady ochrony dzieci, młodzieży, osób niepełnosprawnych i bezradnych przed wykorzystaniem seksualnym w Archidiecezji Katowickiej	177
59	PERSONALIA	178
	ZMARLI	
60	Ks. Stanisław Wieczorek + 03.03.2022	179
VARIA		
61	List Prezydenta RP Andrzeja Dudy do papieża Franciszka z okazji 9. rocznicy pontyfikatu	181